Cena 5 zł

SPORT
TYGODNIK

Nr. 50 (73) Katowice, 29 lipca 1946 Rok II.

Po zwycięstwie z repr. rob. Szwajcarii 3:2 piłkarze polscy odnieśli drugie zwycięstwo w Zurychu

Polska Rob. - Zurych 4:3

Zurich. Drugie swoje spotkanie rozegrała robotnicza reprezentacja Polski w Zurychu, gdzie zmierzyła się z zespołem o wiele silniejszym niż w Bazylei.

Tym razem przeciwnikiem Polaków była drużyna, w skład której wchodzili gracze czołowych klubów szwajcarskiej ligi. Mecz rozegrany został w tropikalnym wprost upale.

Repr. Polski zagrała doskonale we wszystkich liniach. Najlepszymi graczami byli Czarski w bramce, Wawrzyniak w obronie i Tim w ataku.

Bramkarz drużyny polskiej dokazywał wprost cudów i jemu w głównej mierze zawdzięczać należy sukces jaki nasza drużyna odniosła w Zurychu.

Jedenastka polska wystąpiła z pewnymi zmianami. W obronie Zawieja za stąpił Wawrzyniak w pomocy Kołodziejczyka Swoboda, a w ataku Bielskiego Gansiniec.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie.

Bramki dla reprezentacji strzelili Walasek, Tim, Borowiecki i Gansiniec.

Spotkanie zaszczycił swoją obecnością minister pełnomocny Polski w Szwajcarii Putrament.

* * *

W uzupełnieniu wiadomości podanej w nr czwartkowym z meczu Polska Rob. — Satus 3:2 podajemy co następuje:

Nasza drużyna zagrała naprawdę dobrze, wszystkie linie pracowały wspólnie i zespół nasz tworzył zgraną i szybką jedenastkę.

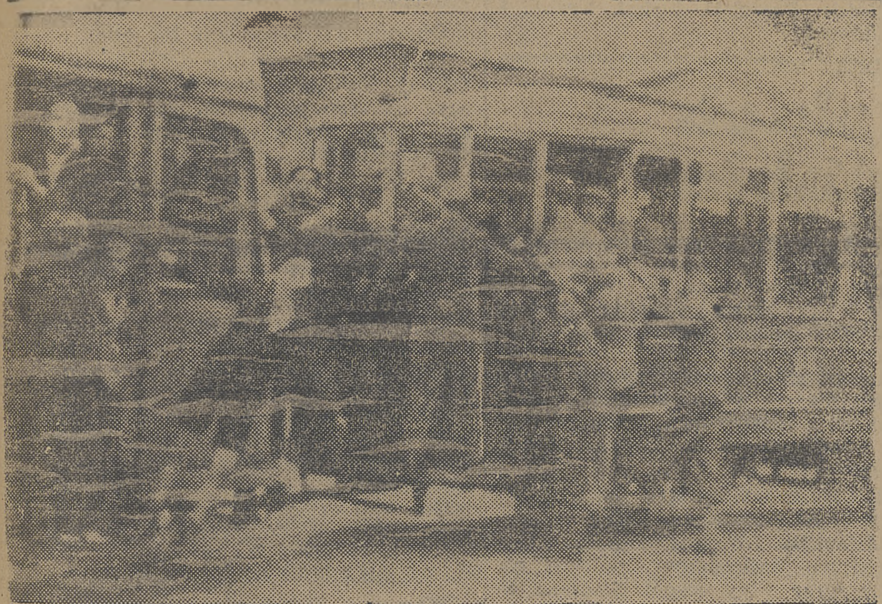
Do meczu tego Polacy wystąpili w nast. składzie: Czarski, Zawieja, Nowak, Dzięciołowski, Kołodziejczyk, Szczawiński, Olszewski, Borowiecki, Tim, Walasek, Bielski.

W pierwszej części gry, bardzo zresztą wyrównanej, więcej dogodnych po zycji mieli Szwajcarzy, jednak wspaniała gra Czarskiego uniemożliwiła im zdobycie choćby jednej bramki. Nam udało się to ze strzału Walaska.

Po przerwie drużyna polska rozegrała się na dobre. Mecz mógł się zakończyć w lepszym jeszcze dla nas stosunku. W tej części gry bramki zdobyli dla nas Olszewski, oraz Borowiecki z rzutu karnego.

Szwajcarzy przez braci Martin uzyskali swoje punkty.

Tim okazał się bardzo dobrym kierownikiem napadu.



Po meczu Poznań — Śląsk wywołał olbrzymie zainteresowanie na Śląsku. Zdjęcie przedstawia zagorzałych kibiców w drodze do Chorzowa na mecz

7 mtr. w skoku w dal. 1.75 w skoku wzwyż, 13,25 w trójskoku i 40,90 w rzucie dyskiem

Doskonałe wyniki HOFFMANA

na zawodach lekkoatl. KKS-u w Poznaniu

Poznań. W ramach igrzysk sportowych kolejowych klubów na terenie dyrekcji poznańskiej, która liczy 31 jednostek sportowych do zawodów stanęło 18 klubów łącznie ponad 25 zawodników i zawodniczek.

Rozegrano błyskawiczny turniej piłkarski, konkurencje lekkoatletyczne panów i pań oraz zawody pływackie.

Notujemy tylko najlepsze wyniki:

Doskonale spisał się znany lekkoatleta mgr Konat Hofman, uzyskał w skoku w dal równe 7 m (najlepszy wynik w Polsce) W skoku wzwyż przeszedł gładko wysokość 175 cm, w trójskoku uzyskał wynik 13,25 a w rzucie dyskiem osiągnął 40,90 m.

Trzeba podkreślić, że wszystkie konkurencje rozegrane zostały w szalonym upale, a Hofman startując w licznych konkurencjach był niewątpliwie przemęczony a pomimo to wykazał doskonałą formę.

W biegu na 100 m zwyciężył Komenda, Poznań w czasie 11.4 a w biegu na 5000 m nieznany zawodnik Helas (Kostrzyn) osiągnął wynik 16.38.4. Na dalszym miejscu znalazł się Skorzec Krotoszyn.

Wśród pań na uwagę zasługuje Wiśłowska, Poznań, w skoku w dal 4,51, oraz w biegu na 60 m równe 9 sek., a w biegu na 800m Czerwińsko, Leszno 2,51,8.

W turnieju piłkarskim błyskawicznym uczestniczyło 8 zespołów.

Niespodzianką była porażka KKS-u Poznań, który wygrał bez gry wyznaczonych na mecz przeciwko Śląskowi Przegrał on z KKS-u Leszno 4:1 (2:1)

W zawodach bokserskich walczyło 23 zawodników. Doskonałą formę wykazali dwaj uczniowie Majchrzyckiego: w wadze piórkowej Czerwiński oraz w półśredniej Gorączniak.

W koszykówce mistrz Polski KKS minimo, że stanął w pełnym składzie w finale z trudem pokonał KKS Gniezno 50:34, a KKS z Jarocina 47:30.

W siatkówce pań wygrał Jarocin a w siatkówce panów Gozdyn.

TRÓJMECZ PŁYWACKI.

Poznań. Na stadionie pływackim w Poznaniu rozegrano zamiast zwróconego pływackiego wobec nieprzybycia klubu sportowego filmowiec (Łódź) trójmecz pomiędzy Wartą H. C. P. i Kolejowym K. S. Krotoszyn.

Ogółem rozegrano 11 konkurencji które przyniosły zwycięstwo Warcie 180 pkt. przed H. C. P. 136 i KKS 92,

4:0 wygrał niezasłużenie Śląsk z repres. Poznania w meczu o puchar śp. JÓZEFA KAŁUŻY

Piłkarze Śląska w wakacyjnej formie

Osłabiona repr. Poznania rozczarowała

Chorzów: Nie taki mecz spodziewali się oglądać miejscowi zwolennicy piłki nożnej, którzy znów licznie pośpieszyli na stadion w Chorzowie-Batory.

Wszyscy którzy pamiętali zeszłoroczne spotkanie obydwu tych okręgów przekonani byli, że zobaczą znów grę stojącą na wysokim poziomie. Przewidywania takie nie były oparte na czczych przesłankach.

Poznań pogromca Krakowa miał skład oparty na dwuch tylko drużynach, obydwu reprezentujących obecną ekstraklasę po ską.

Śląsk, pogromca Armii Renu, drużyna młodych talentów niepokonana w tym roku jedenastka.

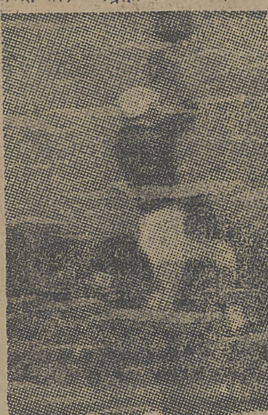
Jak widzimy zawody te zapowiadały się sensacyjnie.

Niestety już przed meczem straciliśmy trochę nadziei w to, że samo spotkanie będzie bardzo interesujące. Składały się na to następujące powody.

Tropikalny upał który wykluczał ostre tempo i możliwość szybkiej gry.

Drugim powodem był osłabiony skład Poznania, który przyjechał bez dwuch swoich najlepszych napastników Białasa i Gendery.

Nikt nie przypuszczał jednak że jednym z powodów psujących całą imprezę będzie sędzia, który w sposób fatalny prowadził zawody ... swoimi rozstrzygnięciami denerwował nie tylko graczy, ale także zupełnie obiektywną publiczność która w drugiej połowie po kilku rozstrzygnięcia krzywdzących poznaniaków solidnie go wygwizdała.



Skromny (Poznań) był najlepszym graczem swej drużyny

Sędzia łódzki ob Walczak popełniał tak fatalne błędy przy orzeczeniach o pozycjach spalonych i faulach, że zdawało się, jak gdyby na murawie nie znajdował się stary rutynarz, a raczej jakiś początkujący adept sztuki prowadzenia zawodów. Z jego to tylko winy wyjechał Poznań obciążony jedną a nawet dwoma bramkami więcej.

Jeśliby się chciało scharakteryzować grę obydwuch drużyn, to starczyłyby jedynie dwa słowa bardzo słaba.

(Dokończenie na str. 3-ciej).

KOLARZE POLSCY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W ZURYCHU

Warszawa. Na mistrzostwa świata w kolarstwie, które odbędą się w sierpniu w Zurychu i połączone będą równocześnie z Międzynarodowym Kongresem Kolarskim, Polski Związek Kolarski ma zamiar wysłać 2 torowców, 4 szosowców i 2 delegatów na posiedzenie Zarządu Związku Międzynarodowego.

Udział drużyny polskiej jest uzależniony od otrzymania subsydji na wyjazd Prawdopodobnie jednak PUWF i PW oraz KCZZ przyjdą z pomocą Polskiemu Związkowi Kolarskiemu.

Jak to było w Szwajcarii?

Piłkarze repr. rob. Polski nie zawiedli

Dziennikarz sportowy jest takim człowiekiem, który pracuje wten czas gdy ci, co się o nich pisze śpią snem sprawiedliwych. W sobotę wszyscy z dusznego miasta przeważnie zaraz po pracy podążają do domu i w okresie tropikalnych upałów i kanikuły najbliższym pociągiem wyjeżdżają w podmiejskie okolice, aby na łonie natury wypocząć i nabrać sił do nadchodzącego tygodnia pracy.

My ludzie piszący o tym co się dzieje na stadionach całego świata w sobotę i niedzielę mamy właśnie najwięcej pracy.

W sobotę przygotowuje się artykułową część numeru, a w niedzielę dochodzą tylko wyniki z boisk kortów, basenów czy bieżni.

Taka sobotnia praca zatrzymuje często do późnych godzin nocnych.

Mieszkający poza Katowicami współpracownik Sportu spóźnia się na ostatni pociąg do Sosnowca i błądząc po dworcu oczekiwał na pierwszy ranny środek lokomocji W tej swojej bezcelowej wędrówce po halach spotkał on właśnie trzyosobową grupkę osobników którzy wydawali mu się dziwnie znajomi.

Po bliższym przypatrzeniu się w trzech opalonych twarzach poznałem oblicza Czarskiego, Zawieji i Wawrzyniaka.

— Skąd bogi niosą pytam, w jaki sposób znaleźliście się już w Katowicach, przecież mieliście rozegrać szereg spotkań w ramach turnieju Satusa.

— Nie panie kolego prostują już pierwsze moje pytanie trzej sympatyczni sportowcy Turnieju to tam w Szwajcarii żadnego nie było. Rozegraliśmy tylko dwa mecze i z powrotem do domu, o właśnie teraz praskim kurierem przyjechaliśmy do Katowic i czekamy na dalsze połączenie.

— Jeśli tak to wspaniale, dowiem się więc z ust najbardziej wiarygodnych szczegółów wyprawy szwajcarskiej. Ponieważ na dusznej hali rozmowa sprawia trudność, więc idziemy ochłodzić się oranżadą do bufetu i kontynuujemy naszą rozmowę.

— Reprezentacja robotnicza Polski została zaproszona na trzy spotkania, ponieważ jednak nie dostaliśmy przedłużenia wiz — objaśnia mnie Czarski — po drugim już meczu wyjechaliśmy do kraju.

— Opowiedzcie mi kilka szczegółów o swoiej zwycięskiej wyprawie zwracam się do kolegów piłkarzy

(Dokończenie na str 2-giej)

Zwycięzca Wimbledonu PETRA nie powtórzył swego sukcesu na mistrz. międzyn. Francji

Bernard (Francja) i Osborne (USA) zwyciężyli w Paryżu

Paryż. W mistrzostwach tenisowych Francji na kortach tenisowych Roland Garros odbyły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Francji.

W pierwszym półfinałowe meczu spotkał się Drobny (Czechosłowacja) z Amerykaninem Brownem, którego pokonał w 5-ciu setach a mianowicie 7:5, 3:6 6:4 5:7 i 6:2.

Drugie spotkanie półfinałowe rozegrane zostało pomiędzy zwycięzcą tegorocznego Wimbledonu Yvonem Petrą i Bernardem.

Mecz po zaciętej 5-ciu setowej walce zakończył się sensacyjną porażką zwycięzcy Wimbledonu w stosunku 7:5, 2:6, 3:6 7:5 i 6:2.

W grze pojedynczej pań odbyły się rozgrywki półfinałowe w których Amerykanka M Osborne pokonała swą rodaczkę Brough w stosunku 7:5 6:3, a Paulina Betz pokonała również swą rodaczkę Bundy w stosunku 6:3 6:4.

Paryż. Dziś na stadionie Roland Garros odbyły się finałowe spotkania o mistrzostwo Francji w grach pojedynczych pań i panów.

W grze pojedynczej panów spotkał się pogromca Petry Bernard z Czechem Drobnym.

Spotkanie zakończyło się sensacyjnym i niespodziewanym zwycięstwem Francuza, który zwyciężył Drobnego w stosunku 3:6 2:6, 6:1 6:4 i 6:3.

Również mecz finałowy w grze pojedynczej pań zakończył się sensacyjnym wynikiem, gdyż mistrzyni Wimbledonu Paulina Betz została pokonana przez swoją rodaczkę Osborne po zaciętej walce w trzech setach 6:4, 2:6 i 5:7.

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W ĆWIERĆFINALE MISTRZOSTW FRANCJI

Paryż. W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji, para Jędrzejowska (Polska) — Bundy (USA) została pokonana w ćwierćfinale gry podwójnej kobiet przez parę Tadd (USA) — Laffargue (Francja) w stosunku 2:6 5:7.

Amerykanki Pauline Betz i Doris Hart wygrały z Angielkami Dace - Quertier 6:1, 7:5 a para Hilton - Curry (Angl.) pokonała parę Gronbois — Manescon (Fr.) 6:2 7:5.

Do półfinału męskiej gry podwójnej zakwalifikowali się: Drobny (Czech) — Mitic (Jugosł.) bijąc parę francuską Sanglier — Thomas 6:1 6:3 6:0. Amerykanie Tom Brown i Budge Patty pokonali Anglików Bartona — Filby'go 9:7 7:5 6:3 a para Petra Bernard (Fr.) wygrała z angielską parą Olliff — Billington 6:0, 6:1, 5:7, 6:3.

Lekkoatleci USA w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa (kor. wł.) Na stadionie w Witkowicach startowali w piątek lekkoatleci amerykańscy i Włoch Consolini. Uzyskano następujące wyniki:

100 mtr: Ewell—USA 11.1, Smidt—Praga 11.3; 200 mtr. Ewell 22.3 Hrdicka 23.2; 400 mtr.: Fulton — USA 49.9 Precek — Bat 52.0; 1000 mtr.: Svajger — Opawa 2.35.3, 3000 mtr Zatopek — Bata Zlin 8.27.8 Steiner — Orłowa 8.53.4 Roudny — Bata i Raferty — USA 9.05.4, 110 przez płotki: Mrazek — Prościejów 15.6 Tosner — Brno 15.7 Wzwyż: Lazar — Michałowice 177 W dal Mrazek 690 o tyczce: Lesak — Witkowice 341, oszczep: Wyskała — Międzyrzecze 52.00, kula: Sedlaczek — Brno 12.71 dysk Consolini — Włochy 51.14. Knotek — Praga 43.50

Jeszcze jeden sukces piłkarzy ZSRR

Zenit (Leningrad) — Repr. Finlandii 4:0

Helsinki. W Helsinkach odbył się mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną ZSRR — Zenitem (Leningrad) a repr. jedenastką Finlandii. Zenit odniósł łatwe zwycięstwo w stosunku 4:0 (2:0) Mecz oglądało ponad 20.000 widzów.

Trzeci powojenny mecz Śląska z Poznaniem przyniósł wysokie zwycięstwo Ślązakom

Śląsk - Poznań 4:0 (1:0)

(Dokończenie sprawozdania ze strony 1-szej)

Poznań miał swojego najlepszego gracza w Skromnym w bramce i Tarce na pomocy. Obydwaj obrońcy Dusik i Baltes bardzo niepewni i o słabym wykopie. Pomoc zagrała może najlepiej ze wszystkich linii wspierała atak piłkami wprost idealnymi. Niestety atak ten nie potrafił wykorzystać sytuacyj wprost murowanych. I tym należy tłumaczyć wysoką porażkę Poznania. Napad gości w polu zagrywał bardzo pięknie i efektownie, pod bramką ta sama formacja wydawała się napadem jakiejś „b" klasowej drużyny która musi przejść dopiero kurs strzelania na bramkę.

Reprezentacja Śląska mimo zwycięstwa wcale lepiej od przeciwnika nie wypadła. Jedynie trio obronne zasługuje na pochwałę. Brom w bramce był w niedzielę doskonale usposobiony i on w głównej mierze przyczynił się do tego, że Śląsk wyszedł ze spotkania bez utraty bramki. Z obrońców tak Grolik jak i Siwy wypełnili swoje zadanie zupełnie zadawalająco.

W pomocy nic się nie kleiło. Linia ta grała wybitnie defensywnie i przez to nie idąc za atakiem stworzyła w środku pola niebezpieczną lukę.

W ataku prawa strona Górecki — Bąk była dużo słabsza od lewej Barański — Pytel. Cieślik w środku nie umiał zbytnio tym razem dać sobie rady z trudnym zadaniem kierownika napadu. Wydaje się, że utalentowanemu temu graczowi odpowiada lepiej pozycja łącznika. Najsłabszym w tej linii był Górecki na prawym skrzydle, wykazał on duże braki w wyszkoleniu technicznym i przez cały prawie mecz nie oddał dobrej piłki.

Bąk po przerwie dawał chwilami pokaz swoich istotnych umiejętności, ale przez cały przeciąg meczu trzymał się tyłów i rzadko kiedy można go było widzieć tam gdzie być powinien t. zn. pod bramką.

Pytel był najrozumniejszym graczem i z jego wypracowań wychodziło najwięcej niebezpiecznych sytuacji.

W sumie przegląd wypadł niezadawalająco. Należy to położyć w głównej mierze na karb upału wyciskającego strumienie potu nie tylko z graczy, ale także i widzów na trybunach.

Obydwie drużyny do spotkania wystąpiły w nast. składach.

Poznań: Skromny, Baltes, Dusik, Gronski, Tarka, Witkowski, Polka, Aniola, Czapczyk, Kaźmierczyk, Smolski.

Śląsk: Brom, Siwy, Grolik, Niebylski, Andrzejewski, Szatan, Gorecki, Bąk, Cieślik, Pytel, Barański.

W pierwszej części gry, która miała przebieg wyrównany lekką przewagę miał raczej Poznań. Ataki drużyny poznańskiej były bardziej skoordynowane i niebezpieczne. Wydawało się że Poznań musi zdobyć pierwszą bramkę.

Stało się jednak inaczej i to dzięki doskonałemu Skromnemu, który w 26 min. wybił piłkę tak słabo, że już na polu karnym dostała się ona w posiadanie ataku śląskiego, który przez Cieślika zdobył nieoczekiwane prowadzenie.

Po tej krytycznej sytuacji poznaniacy pragną odbić utratę bramki i znów całemi okresami przebywają na polu przeciwnika. Doskonała gra Broma nie pozwala jednak poznaniakom na zdobycie wyrównującego punktu.

W drugiej części spotkania znów Poznań atakuje przez całe 20 minut.

Przez ten okres czasu Poznań nie schodzi prawie z pola karnego Śląska. Zapowiada się na wyrównanie, nieumiejący jednak strzelać atak zaprzepaszcza idealne wprost sytuacje i pozycje.

Po tym okresie następuje zryw Śląska. W ferworze walki obydwaj obrońcy poznańscy Baltes i Dusik ulegają kontuzji i schodzą z boiska.

Teraz Śląsk ma ułatwione zadanie grając przeciwko dziewiątce przeciwnika. I znów w 26 min. pada następna bramka z dalekiego silnego i wymierzonego strzału Pytla.

Poznań nie zraża się tym i usiłuje dalej atakować.

Śląsk rozegrał się jednak nieco i w 27 min. pada trzecia bramka. Spreparowana ona była przez sędziego Walczaka, który nie odgwizdał wyraźnego spalonego na którym znajdował się Cieślik.

Poznań osłabł teraz trochę i gra toczy się na jego połowie. Ślązacy nie grzeszyli także zbyt wielką dyspozycją strzałową i mając niezliczoną ilość sytuacji jeszcze tylko jeden raz zdołali w ostatniej minucie gry podwyższyć wynik strzelając najładniejszą bramkę dnia przez Cieślika.

Po meczu tym prowadzenie w tabeli rozgrywek o puchar im. śp. Józefa Kałuży objął Śląsk. Publiczność jednak w ilości około 20.000 niezbyt zadowolona opuszczała stadion. **Zmarzlik Jerzy**

Spotkanie z piłkarzami z Szwajcarii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

— Bardzo chętnie. A więc najpierw to nie był żaden turniej. W Bazylei istotnie było reprezentowanych na robotniczym święcie sportowym, osm państw, ale każde w innej konkurencji. My graliśmy tylko ze Szwajcarami. W pierwszym meczu przeciwnikiem naszym była rep. rob. Szwajcarii. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i na trybunach zgromadziło się około 10.000 widzów.

— Nie uwierzycie, gdy powiem — mówi Wawrzyniak, że drużyna polska była szybsza od swojego przeciwnika. Zobaczcie co pisze gazeta Satus Sport. „Polacy byli szybsi i zwrotniejsi". Dalej to samo pismo pisze: „nie wydaje się prawdopodobnym oglądając grę Polaków, że przez 6 lat byli oni pozbawieni możności uprawiania sportu. Szwajcaria była lepsza technicznie, ale żywiołowość i szybkość Polaków niwelowała te zalety".

— Bardzo pięknie, że macie takie recenzje. Jesteście chyba pierwszą po wojnie reprezentacją, która bez porażki wraca do domu.

— Tak, jesteśmy z tego dumni — odpowiadają wszyscy trzej jak na komendę. Wiemy, że spisaliśmy się dobrze. Lepiej niż sądzono w Warszawie po obozie treningowym.

Kongres FIFA w Luksemburgu

ZSRR przystąpił do FIFA

Mistrzostwa piłkarskie świata w 1949r. w Brazylii

Luksemburg. W Luksemburgu odbył się w tych dniach pierwszy powojenny kongres naczelnej magistratury piłkarskiej FIFA.

W kongresie brali udział przedstawiciele 33 państw. Obradom przewodniczył prezes FIFA, J. Riment.

Gdy delegacja hiszpańska podczas obrad pierwszego dnia podała projekt, by prezesowi Rimentowi z okazji jego 25-cioletniej pracy ofiarować puchar, przedstawiciele Jugosławii zaprotestowali przeciwko uczestnictwu delegacji hiszpańskiej. Przewodniczący Riment na wniosek Jugosławii odpowiedział, że FIFA jest organizacją sportową nie polityczną i prosił o wycofanie powyższego wniosku.

Delegacja polska imieniem piłkarzy Polski podziękowała FIFIE za pomoc podczas okupacji.

Postanowiono, że przyszłe mistrzostwa świata w piłce nożnej odbędą się w Brazylii w Rio de Janeiro. w czasie od 15. do 30. VI. 1949 r. i będą rozgrywane jako „Cup Riment".

Następne mistrzostwa rozegrane zostaną w 1951 roku w Szwajcarii, a teren mistrzostw 1954 roku zarezerwowany został dla jednego z państw słowiańskich.

W pierwszym dniu obrad delegaci Czechosłowacji i Jugosławii oznajmili kongresowi, że Związek Radziecki chciałby wstąpić do FIFY i prosili o zarezerwowanie jednego miejsca wiceprezesa dla przedstawiciela ZSRR.

W drugim dniu trwania kongresu na deszło oficjalne zgłoszenie Związku Radzieckiego i Anglielskiego (Angielski, Walijski, Szkocki i Irlandski).

Wszystkie te związki zostały przyjęte na członków FIFY.

Związki piłkarskie Niemiec i Japonii zostały wykluczone z członkostwa FIFA. Sprawa Włoch nie była omawiana; znamiennym jednak jest, że jeden z wiceprezesów FIFA Włoch A. Mauro nie zajął swego miejsca.

PRZEDSTAWICIELE SPORTU ZAGRANICZNEGO ZAPOZNAJĄ SIĘ ZE SPORTEM RADZIECKIM

Moskwa. Bawiący w Moskwie przedstawiciele sportu Francji, Jugosławii, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Węgier, Rumunii i Albanii zwiedzili stadiony Dynamo i Stalina, pływalnię sportową Dynama w Kinki oraz Pałac Sportowy. Goście zapoznali się z metodami racjonalnej propagandy sportu i wciągania do niego szerokich rzesz robotniczych.

Dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych 30-lecia

TS Piast (Cieszyn)

Na zawodach pływackich w Wiśle osiągnięto lepsze wyniki niż na mistrzostwach Polski w Poznaniu

PIAST CIESZYN — KOP. RYMER 7:1 (4:1)

Cieszyn. Leader śląskiej A-klasy grupy pierwszej, KS Rymer, który do powyższego spotkania wystąpił w składzie mocno osłabionym bez swoich trzech najlepszych graczy ani na chwilę nie przedstawiał groźnego przeciwnika dla świetnie w tym dniu grającej drużyny Piasta.

Przez cały czas gry gospodarze posiadali zdecydowaną przewagę. Łupem bramek podzielili się cały napad.

Wisła. W ramach święta jubileuszowego klubu sportowego „Piast" odbyły się w Wiśle zawody pływackie z udziałem sekcji pływackiej „Śleskiej Ostrawy" i wielu czołowych pływaków Śląska, przebywających na obozie WF i PW w Wiśle.

Z wyników osiągniętych na podkreślenie zasługuje czas Ramoli na 100 m st. dow. (1:06,4), Domagały w stylu klasycznym (1,24,4) i Wąsa w stylu na wznak (1,25,1).

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 m st. klas.: 1) Domagała (Gisz) 1,24,4, 2) Szlachacz (Sl. Ostr.) 1,25,9, 3) Rek (Sl. Ostr.) 1,29,8.

100 m st. na wznak: 1) Wąs (Pog.) 1,25,1, 2) Koplik (Sl. Ostr.) 1,30,5, 3) Gierda (Sl. Ostr.) 1,32,9.

100 m st. dow.: 1) Ramola (Pog.) 1,06,4, 2) Blachut (Pog.) 1,11,4, 3) Blalawski (Sl. Ostr.) 1,15,5.

200 m st. klas.: 1) Domagała (Gisz) 3,09,3, 2) Rek (Sl. Ostr.) 3,16,3, 3) Marek (BBTS) 3,17,6.

PANIE

100 m st. klas.: 1) Wacławikowa (Sl. Ostr.) 1,39,6, 2) Madejówna (Piast) 1,44, 3) Riszkowa (Sl. Ostr.) 1,58,4.

100 m st. dow.: 1) Riszkowa (Sl. Ostr.) 1,33,6, 2) Rojkówna (Piast).

100 m st. na wznak: 1) Madejówna (Piast) 1,50,6.

Węgrzy proszą FIFA o pomoc

Budapeszt. Jak donosi prasa zagraniczna Węgierski Związek Piłkarski zwrócił się do naczelnej magistratury piłkarskiej FIFA z prośbą o pomoc z powodu ucieczki najlepszych graczy węgierskich zagranicę.

Węgrom rozchodzi się w pierwszym rzędzie o wyjazd za granicę najlepszego gracza Ujpestu Nyersa do Pragi jak również dr. Sarosiego z Ferencvarosu do Włoch.

Węgierski związek prosi FIFĘ, by nie zezwoliła „uciekinierom" na branie udziału w zawodach w drużynach zagranicznych.

Z boisk piłkarskich Śląska i Zagłębia

HKS SZOPIENICE — KS KOSTUCHNA 3:0 (0:0)

Szopienice. W spotkaniu towarzyskim A-klasowy zespół Kostuchny musiał uznać wyższość B-klasowego HKS-u. Wszystkie trzy bramki dla zwycięzców zdobył Pająk najlepszy gracz na boisku. Sędziował ob. Musioł. Widzów po nad 2000.

LECHIA MYSŁOWICE — RKS KOP. KLEOFAS 2:3

Szopienice. W Szopienicach odbył się mecz z cyklu rozgrywek o wejście do klasy A między wyżej wym. drużynami. Po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze spotkanie rostrzygnęli na swoją korzyść górnicy katowiccy, mimo, że pod względem technicznym dość poważne ustępowali swojemu przeciwnikowi.

Po meczu Lechia Mysłowicka założyła protest wskutek nieuznania przez sędziego bramek, Prawdopodobnie spotkanie to dziego dwóch prawidłowo zdobytych będzie powtórzone.

ZGODA BIELSZOWICE — BAILDON KATOWICE 3:7 (1:3)

Bielszowice. Beniaminek śląskiej A-klasy Zgoda Bielszowice w spotkaniu towarzyskim uległa A-klasowemu zespołowi Baildonu z Katowic.

Bramki dla Baildonu zdobyli Polok i Kesner po dwie oraz Loch, Cebula i Krenżel po jednej.

W przedmeczu spotkały się drużyny rezerwowe Baildonu i Zgody. Zwyciężyła rezerwa Baildonu w stosunku 7:1 (2:0).

RKS KOP. LUDWIK — KS SĘP GODULA 3:5 (1:3)

Mikulczyce. W spotkaniu towarzyskim górnicy kop. Ludwik ulegli świetnie w tym dniu strzałowo dysponowanej drużynie Sępa w stosunku 5:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli Murzyn i Karkoszka po dwie oraz Grajner jedną.

RKS PIASKI — PŁOMIEŃ MILOWICE 4:4 (3:0)

Spotkanie towarzyskie tych dwóch zespołów zakończyło się po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze wynikiem remisowym 4:4 Do przerwy prowadziły Piaski 3:0.

ZRYW KLIMONTÓW — RKS PRZEMSZA LAMPRECHT 3:2 (2:1).

Nikłe lecz zasłużone zwycięstwo Zrywu.

KS. CHEŁMEK — RKU SOSNOWIEC 4:1 (2:1)

Sosnowiec. Mistrz Zagłębia Dąbrowskiego drużyna RKU gościła u siebie czołową drużynę krakowskiej klasy A KS Chełmek.

Drużyna gości mimo, że gra była wła ściwie wyrównana potrafiła odnieść zwycięstwo, dzięki fatalnej wprost grze obrońców sosnowieckich.

RKU przechodzi nadal spadek formy i drużynie tej w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo Polski nie należy wobec tego wróżyć zbyt wielkich sukcesów. Widzów 3000.

RUCH RADZIONKÓW — RKS KLEOFAS 6:4 (2:3)

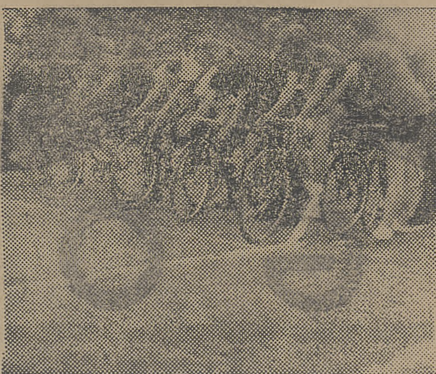
Radzionków. W spotkaniu towarzyskim Ruch Radzionków pokonał po pięknej grze silny zespół Kleofasu w stosunku 6:4.

Gra stała na wysokim poziomie i dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji.

Bramki dla Radzionkowa zdobyli Jacek 3, Ignaz, Szołtysek i Cholewa po jednej. Publiczność około 2000.

Drużynowe mistrzostwa kolarskie w Poznaniu

Kolarze Sarmaty (Warszawa) mistrzem Polski na rb.



Poznań. Drużynowe mistrzostwa Polski, do których stanęło w Poznaniu 6 drużyn w tym 3 warszawskie, dwie poznańskie i jedna łódzka cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności.

Trasa 100 km. prowadziła z Poznania do Pniewa i z powrotem.

Krótko po godzinie 9-tej wyruszyły ze startu przy ul. Dąbrowskiego biorące udział w zawodach drużyny każda złożona z 4 zawodników w odstępach 5-minutowych.

Dzięki doskonałej drodze asfaltowej tempo wyścigu mimo upalnego dnia było bardzo ostre. Na drodze zdarzały się na szczęście nieliczne wypadki natomiast wszystkie drużyny musiały naprawiać opony. W trakcie wyścigu doznał kontuzji zawodnik Stomila Fog i z dalszego udziału musiał zrezygnować.

Na półmetku najlepszym czasem legitymowała się drużyna Elektryczności, Warszawa 1 godz. 23,43 sek.

Na drugim miejscu była Sarmata 1 godz. 23, 55 sek.

W drodze powrotnej do Poznania tempo nie osłabło, a kolarze Sarmaty przeciwnie jeszcze tempo wzmogli.

W końcowym wyniku pierwsze miejsce zajęła w czasie 2 godz. 45 min. 15 sek. Sarmata zdobywając zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski.

Drużyna Sarmaty podobnie jak i wszyst kie inne zespoły wykazała dobrą kondycję fizyczną i przybyła do mety w składzie Napierała, Wiśniewski, Banski i Manewski.

Drugie miejsce zajął Sportowy Klub Pocztowy Warszawa w czasie 2,48,35 sek. w składzie: Rzeźnicki, Kudert, Kudlak, i Zdzichowski.

Trzecie miejsce przypadło również reprezentantom Warszawy — Elektryczności 2,49,20 sek. Skład tej ostatniej: Włodarczyk, Siemiński, Krzciński.

Na czwartym miejscu uplasowała się jako pierwsza drużyna poznańska trójka Stomilu Wyderkiewicz, Rozułek i Ratajczak w czasie 2,54,25.

Na piątym miejscu znalazł się Kolejowy K. S. Poznań z mistrzem Polski Klujem i Pomorniczakiem na czele.

Ostatnie miejsce przypadło klubowi Łodzi Tramwajarz.

Piękne i efektowne nagrody wręczył bezpośrednio po ukończeniu biegu wobec licznie zgromadzonej publiczności prezes Polskiego Związku Kolarskiego Gołębiowski.

Warszawa. Polski Związek Towarzystw Kolarskich z upoważnienia Państwowego Urzędu WF i PW ma w najbliższym czasie przeprowadzić inwentaryzację wszystkich torów kolarskich w Polsce, celem zabezpieczenia ich stanu użytkowego.

Rozmaitości

Legia Warszawa - Bzura 7:2 (3:1)

Warszawa. W meczu o mistrzostwo klasy A Legia pokonała łatwo Bzurę 7:2 (3:1) zdobywając bramki przez Kohuta 3, Cyganika 2 i Hawalewicza 1.

MŁODZIEŻOWY OBÓZ PUWF-U ODBUDOWY WARSZAWY

Warszawa. Staraniem Państwowego Urzędu WF i PW został zorganizowany na Stadionie Wojska Polsk. **młodzieżowy obóz odbudowy Warszawy.** Obóz obliczony był początkowo na około 1000 uczestników, jednak zapowiedziana ilość młodzieży z całego kraju nie mogła przybyć z powodu zajęć w okresie żniwnym. Dopiero w ostatnim turnusie przewiduje się przybycie jeszcze 500 uczestników.

Obecnie na obozie jest 160 osób.

Młodzież wykonywuje prace na ulicy Dobrej, wywożąc gruz. Należy zaznaczyć, że obozowicze osiągają największą normę, wywożąc dziennie przeszło 40 samochodów gruzu.

Po jednym dniu pracy — następuje dzień rozrywki i wychowania fizycznego. Uczestnicy obozu uprawiają gimnastykę, uczą się pływać na pływalni WP, uczą się boksu i zapoznają się z lekkoatletyką.

Dzięki pomocy i pełnemu poparciu Intendentury Wojskowej z gen. Rudolfem na czele — uczestnicy obozu otrzymali kombinezony, obuwie itd. Poza wychowaniem fizycznym na obozie jest prowadzona akcja kulturalno - oświatowa. Młodzież otrzymuje gazety, książki, godziny wieczorowe spędza przy ognisku, śpiewając i urządzając amatorskie produkcje muzyczne i taneczne.

PIŁKARSKI OBÓZ PUWF-U

Warszawa. Po zakończeniu obozu wyszkoleniowego dla pięściarzy. Państwowy Urząd WF i PW organizuje specjalny obóz wyszkoleniowy dla piłkarzy. Obóz ten przewidziany jest dla 40-tu przodowników piłkarskich i dla 80-ciu juniorów. Obóz rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia.



SZWEDZI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH EUROPY?

Paryż. Jak donosi prasa zagraniczna kilku szwedzkich czołowych lekkoatletów nosi się z zamiarem nie wzięcia udziału w mistrzostwach Europy w Oslo.

Ma to być protest przeciwko dyskfalifikacji Arne Andersona, którą uważa się w Szwecji za niesłuszną.

WYNIKI FRANCUSKICH LEKKOATLETÓW

Paryż. Dotychczasowe najlepsze wyniki lekkoatletów francuskich przedstawiają się następująco: **100 m Bally 10.7 sek. 200 m. Bally 22 sek., 400 m. Samtona, Lunis i Lepeve 49.3 sek., 800 m. Chefd hotel 1:52.3 m., 1500 m. Hansenne i Wartelle 3:55 min., 110 m przez płotki Ommes, Marie i Lawalle 15.3 sek. 400 m przez płotki Cros 53.8 sek skok wzwyż Damitio 193 cm., skok w dal Damitio 721 cm., skok o tyczce Breitman 4 m.**

CZTEREJ NAJSZYBSI FRANCUZI NA 5000 METRÓW

Paryż. W obecnym sezonie lekkoatletycznym czterech najszybszych Francuzów osiągnęło w biegu na 5000 metrów następujące czasy Breitstoffer (Grenoble) 14:38.0 min., Pujazon RFC 14:45.5 min., Annebicque 14:58.2 min. Battaglia (Monaco) 14:59.6 min.

TRUDNOŚCI FINANSOWE W WYSYŁANIU DRUŻYNY KOBIECEJ NA MISTRZOSTWA EUROPY DO OSLO

Londyn. Lekkoatletki angielskie nie mogą wziąć udziału w mistrzostwach Europy w Oslo ze względu na trudności finansowe. Do tej pory nie został podany skład kobiecej drużyny angielskiej mimo, że kwestie finansowe będą dyskutowane w przyszłym tygodniu.

Ciekawym jest to, że znajdą się pieniądze by wysłać drużynę żeńską do Strassburga na zawody z Francją i Szwajcarią w dniu 11 sierpnia.

Wielki sukces ankiety »SPORTU«

W Krakowie powstaje Liga PZPN

Zebranie organizacyjne 10 sierpnia br.

Kraków (telefonem). Opierając się na statucie Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz **mając na celu dobro sportu polskiego — Komitet Organizacyjny, złożony z członków założyciei Ligi PZPN, jako autonomicznego okręgu** — postanowił w związku ze zwołaniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN na dzień 18 i 19 sierpnia br. — **zwołać na dzień 10 sierpnia 1946 r. (sobota), w lokalu KS Cracovia, ul. Smoleńska 16, parter, godzina 9 rano Zebranie Organizacyjne Ligi PZPN.**

Przedmiotem obrad Zebrania Organizacyjnego będzie:

1) reaktywowanie Ligi PZPN w ramach Polskiego Związku Piłki Nożnej,

2) wybór władz,

3) wnioski.

Komitet Organizacyjny tworzą znani czynni działacze trzech czołowych klubów krakowskich: Stefan Dziubanowski (Cracovia), Tadeusz Konkiewicz (Garbarnia) i Stanisław Voigt (Wisła).

Zaproszenie na powyższe Zebranie Organizacyjne otrzymały następujące kluby:

1. **WKS Legia (Warszawa),**
2. **KS Polonia (Warszawa),**
3. **KS Cracovia (Kraków),**
4. **KS Garbarnia (Kraków),**
5. **TS Wisła (Kraków),**
6. **Łódzki Klub Sport. (Łódź),**
7. **Amatorski Klub Sportowy (Chorzów),**
8. **KS Polonia (Bytom),**
9. **KS Ruch (W. Hajduki),**
10. **KS Warta (Poznań),**
11. **Kolejowy Klub Sport. (Poznań),**
12. **ZZK (Łódź).**

Z uwagi na doniosłe znaczenie problemu, który stanowić ma na przyszłość o dalszych drogach i losach rozwoju sportu piłkarskiego w świecie sportowym, Komitet Organizacyjny apeluje do wymienionych powyżej klubów o niezawodne przysłanie delegatów, zaopatrzonych w pełnomocnictwa do udziału i powzięcia uchwał na zebraniu.

Wszelką korespondencję w tych sprawach należy kierować pod adresem: **Stefan Dziubanowski, Kraków, ul. Mikołajska 13.**

Komitet Organizacyjny zamierzał **początkowo** sprawę zwołania Zebrania Organizacyjn. Ligi P.Z.P.N. traktować **ściśle poufnie** i w tym duchu rozesłane zostały nawet pisma do klubów zapraszające na 10 sierpnia do Krakowa, ponieważ jednak **sprawa jest jasna i czysta**, konspiracja okazała się zbędną. **Reaktywowanie Ligi P.Z.P.N. jest bowiem koniecznością sportu polskiego** i ułatwi znakomicie wszelkie zamierzone reformy piłkarskie.

Nie małą cegiełkę do tego zbożnego dzieła przyłożył „Sport", rozpisując ankietę „Za czy przeciw Lidze", uwieńczoną olbrzymim sukcesem wszystkich głosów „tak".

Zebranie organizacyjne powojennej Ligi PZPN w dniu 10 sierpnia br. w Krakowie przypada w 20 - tą rocznicę powstania Ligi w tymże samym grodzie podwawelskim. I to ma swoją największą wymowę.

SZWECJA

prosi o przełożenie terminu międzynarodowego finału rozgrywek o puchar Davisa

Sztokholm. Szwedzki Związek Tenisowy zwrócił się do Związku Tenisowego USA z prośbą o przełożenie terminu międzystrefowego spotkania finałowego Szwecja — USA o puchar Davisa ,które wyznaczone zostało na 16 sierpnia w USA.

Szwedzki Związek motywuje swoją prośbę tym, że na powyższy termin tenisiści szwedzcy nie mieliby do dyspozycji żadnego środka lokomocji. Jednocześnie Szwedzi zwrócili się z prośbą o wyznaczenie nowego terminu meczu na wrzesień.

USA odniosły się przychylnie do prośby Szwedów i zaproponowały ze swojej strony termin 13 września.

Szwedzi zgodzili się na nowy termin.

Wimbledońska lista tenisistów

Londyn. Redaktor sportowy Agencji Reutera Vernon Morgan w swym komentarzu o turnieju Wimbledońskim zaznacza, że w wypadku **gdyby grał każdy uczestnik z każdym tabela pierwszych sześciu przedstawiała by się na** stępująco: 1) Kramer (USA), 2) Tom Brown (USA), 3) Dinny Palis (Australia), 4) Geoff Brown (Australia), 5) Jarosław Drobny (Czechosłowacja), 6) Yvon Petra (Francja).

Lista ta jest niestety tylko pobożnym życzeniem Amerykanów gdyż żadna klasyfikacja nie zmieni faktu, że turniej wimbledoński wygrał szósty Petra bijąc w finałowym spotkaniu Browna a piąty Drobny pokonał pierwszego Kramera.

Przedstawiamy drużynę niespodzianek w lidze ZSRR

Torpedo (Moskwa)

Wreszcie zobaczymy na naszych boiskach piłkarzy radzieckich

Prasa warszawska podała w ub. tygodniu wiadomość, że jedna z czołowych drużyn Związku Radzieckiego — Torpedo z Moskwy przyjeżdża w najbliższych dniach do Polski.

Ilość gier piłkarzy moskiewskich w Polsce, ścisła data wyjazdu ustalone zostaną — podaje „Express Wieczorny" z chwilą gdy minie gorączka spowodowana gigantyczną organizacją Dnia Kultury Fizycznej.

Oficjalne przyrzeczenie przyjazdu drużyny Torpeda do Polski otrzymała delegacja polska na Święcie Sportu w Moskwie od zastępcy przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — tow. Rybienko.

Klub sportowy Torpedo jest towarzystwem sportowym pracowników przemysłu automobilowego, przy wielkich zakładach samochodowych w Moskwie im. Józefa Stalina

Wiadomość o przyjeździe do Polski drużyny radzieckiej wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z historią tego klubu, składem drużyny i innymi szczegółami dotyczącymi Torpedo.

Torpedo awansowało do ekstraklasy piłkarstwa radzieckiego dopiero w 1935 roku.

W rok później benjaminek ligi ZSRR będąc w nadzwyczajnej formie zdobywa wicemistrzostwo ZSRR po Spartaku a przed takimi zespołami jak CDKA, Dynamo Moskwa i Skrzydła Sowietów.

W tym czasie w Spartaku grał jeszcze najlepszy podówczas bramkarz radziecki Akimow, który w trzy lata później zmienił koszulkę klubową broniąc od 1939 roku świątyni Torpeda

Z czasem jednak świetność poczęła maleć, Torpedo spadło w 1937 roku na 6-te miejsce, w 38 i 39 znalazło się aż na 9-tym miejscu tabeli, jednak widmo spadku do niższej klasy nie zajrzało nigdy w oczy piłkarzom Torpeda...

Po pięcioletniej przerwie rok 1945 przyniósł znów pełny sukces przyszłym naszym gościom w postaci zajęcia 3-go miejsca za Dynamem i Centralnym Domem Czerwonej Armii (CDKA).

W obecnej fazie rozgrywek mistrzowskich Torpedo uplasowało się na czwartym miejscu i ma znów wszelkie szanse ku temu, aby zająć czołową pozycję w końcowej tabeli rozgrywek.

W sezonie tegorocznym daje się jednak zauważyć charakterystyczny brak stałej, jednakowej formy. I tak Torpedo bez trudu pokonało moskiewskich dynamowców 3:1, by już następnej niedzieli uzyskać tylko wynik remisowy z Dynamem z Leningradu Piłkarze Torpeda uporali się z CDKA 2:1, będąc pierwszym zespołem, który przełamał passę zwycięstw wojskowych, by zaraz potem przegrać z outsiderem ligi Traktorem 1:2.

Według ostatniego stanu tabeli Torpedo zajmuje czwarte miejsce, mając za sobą 15 gier, 7 zwycięstw cztery remisy i tyleż porażek.

Pod względem startów zagranicą Torpedo ma do zanotowania tylko cztery występy w Bułgarii w ubiegłym roku, z których wszystkie zakończyły się ich sukcesami (raz nawet padła dwucyfrówka). Pierwszy mecz z repr Warny zakończył się zwycięstwem zespołu radzieckiego 4:0, drugi z nieoficjalną reprezentacją Bułgarii 2:1, następny z repr Sofii 5:1, ostatni wreszcie z drużyną — Ajak (Sofia) 10:2 Ogólny bilans meczów 21:4 Do Bułgarii „Torpedo" wyjechało wzmocnione w linii obrony zawodnikiem Spartaka Sokołowem, oraz w napadzie Antoniewiczem.

Normalny skład drużyny wygląda zwykle następująco: w bramce Akimow, jeden z najzdolniejszych bramkarzy z ZSRR, stary, rutynowany zawodnik, doskonały taktyk (wydał ostatnio książkę p. t. „Jak strzec się napastników"). **W obronie** grają Moszkarkin i Kariczew, linię **pomocy** tworzy „**żelazna trójka**": Morozow Ilin, Nowokreszczekow, **atak wreszcie wygląda nast.:** Pantiłow, Żarkow, Panamariew Pietrow i Jakowlew

Oprócz bramkarza i całej linii pomocy ostoją drużyny jest środek ataku Panamariew, według opinii znawców obok Karcewa i Pajczadze najlepszy w ZSRR kierownik ofenzywy Prócz tego reprezentacyjnego zespołu, Torpedo rozporządza silnymi rezerwami w których widzimy dwóch Polaków Pierwszym jest Razumowski, który strzeże w zastępstwie świątyni Akimowa drugim zaś jest obrońca Zagrechł Rezerwowymi są: Jewsiejew, Żarkow W., Kuzin oraz Sewidow. Trenerem klubu jest jeden z jego najstarszych zawodników Masiłow

Torpedo gra w biało-bordowych koszulkach oraz czarnych spodenkach.

Doskonały miotacz radziecki Hejno Lipp (Estońska ZRR) który na zawodach w Moskwie osiągnął w rzucie kulą rezultat 16 m 12 cm.



Wisła, Cracovia i Garbarnia obejmują prowadzenie w poszczególnych grupach

Na froncie piłkarskim KRAKOWA

Po niedzielnych rozgrywkach mistrzowskich w krakowskiej kl. A oblicze wszystkich trzech tabel uległo radykalnej zmianie.

Dotychczasowi leaderzy tj. Chełmek Zwierzyniecki i Tarnovia zostali zdetronizowani a prowadzenie objęły trzy czołowe kluby krakowskie **Garbarnia, Cracovia i Wisła,** które przypuszczalnie utrzymają prowadzenie do końca rozgrywek i z nich wyłoniony zostanie mistrz KOZPN, o ile zajdą tu zasadnicze zmiany związane z utworzeniem ligi, o czym piszemy na innym miejscu.

Po niedzielnych spotkaniach tabele przedstawiają się nast.:

Grupa I

1) Garbarnia	8	14	31:11
2) Chełmek	10	12	27:15
3) Łobzowianka	12	12	22:23
4) Dąbski	11	12	22:26
5) Wieczysta	12	9	21:23
6) Bocheński	12	9	12:22
7) Krowodrza	11	8	14:28

Grupa II

1) Cracovia	10	16	37:13
2) Zwierzyniecki	10	16	25: 7
3) Łagiewianka	12	12	17:19
4) Korona	10	9	18:19
5) Prokocim	11	8	20:23
6) Bieżanowianka	11	7	6:18
7) Sandecja	8	4	5:19

Grupa III

1) Wisła	[illegible]	14	33: 8
2) Tarnovia	9	13	20:11
3) Podgórze	11	11	20:26
4) Fabłok	9	9	12:12
5) Groble	12	9	24:30
6) Borek	11	8	13:25
7) Dębnicki	11	6	14:24

CRACOVIA — KORONA 8:1 (6:0)

Kraków. W niedzielę w samo południe wśród tropikalnego gorąca Cracovia rozgromiła Koronę 8:1 (6:0), po raz pierwszy, stosując system gry Partyzanta (W).

Do przerwy Cracovia miała zdecydowaną przewagę i w tym okresie gry bramki dla niej uzyskał Rozankowski II (3), Szeliga, Rozankowski I i Kieszka.

Po przerwie w pierwszych minutach Grabiec uzyskuje honorową bramkę dla Korony. Od 10 min. Korona jest zmuszona grać w dziesiątkę na skutek poważnej kontuzji Szwancybera, a w ostatnich minutach ubywa jeszcze z szeregów Syrek.

Dalsze bramki w tym okresie gry uzyskał dla Cracovii: Rozankowski II oraz Szeliga. Sędzia Zdybalski.

WISŁA — TARNOVIA 4:1 (2:1)

Kraków. Jako clou obecnych mistrzostw kl. A odbyło się pierwsze spotkanie tych dwóch zespołów zakończone zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Wisła mecz ten zagrała wprost koncertowo.

Najlepszym graczem na boisku był Artur, który strzelił 3 bramki dla Wisły. Czwartą bramkę dla czerwonych wspaniałą bombą z 40 m uzyskał Legutko. Honorowy punkt dla Tarnovii zdobył Pizych w 33 min. pierwszej połowy.

Prócz tego meczu Dąbski pokonał Wieczystą 5:1 (1:1), zaś Garbarnia — Bocheński (w Bochni) 3:2 (1:0).

ORZEŁ (WARSZAWA) — ORZEŁ (KRAKÓW) 2:2 (2:1)

Kraków (tel. wł.). W sobotę na boisku Cracovii rozegrano interesujący mecz piłkarski pomiędzy WKS Orzeł (Warszawa) i WKS Orzeł Kraków. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Obie bramki dla gości uzyskał Bark, dla Orła (Kraków) Dębowski.

WYNIKI PIŁKARSKIE W LIDZE WŁOSKIEJ

Rzym. Po 12-tej rundzie rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Włoch, w której osiągnięto następujące wyniki: Internazionale — Torino 6:2, Juwentus — Milano 3:1 Roma — Napoli 2:0, Livorno — Bari 0:0 W tabeli prowadzi **Juwentus z 20 pkt przed Torino 18 pkt i Internazionale 14 pkt.**

PÓŁFINAŁOWE ROZGRYWKI O PUCHAR CZECHOSŁOWACJI

Praga (tel. wł.) W półfinałowych rozgrywkach o puchar Czechosłowacji spotkały się następujące drużyny: zwycięzca Slavii — Slezka Ostrava z Kralowem Prolem (Brno) i Sparta (Praga) z CAFC (Zidenice Brno).

W pierwszym meczu, który odbył się w Morawskiej Ostrawie drużyna Slezkiej Ostrawy pokonała Kralove-Prole 1:0 (0:0).

Bramkę zdobył Bonzek.

W drugim meczu Sparta wygrała z CAFC (Brno) 6:1 (1:1).

Bramki dla Sparty zdobyli Vejroda 2, Ziha 2, Hajek i Cejp.

Finałowe spotkanie o puchar rozegrają więc Slezka Ostrawa i Sparta.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

Znana sprinterka łódzka Słomczewska Jadwiga, która jak wiadomo była brana pod uwagę jako kandydatka do sztafety pań na mistrzostwa Europy **prawdopodobnie do Oslo nie pojedzie.**

Słomczewska na skutek zbyt forsownych treningów na obozie w Białobrzegach dostała niebezpiecznego ataku wyrostka robaczkowego, wobec czego zachodzi potrzeba natychmiastowej operacji. Prócz tego łodzianka posiada w wysokim stopniu rozwiniętą nerwicę serca, co tym bardziej jeszcze przemawia za tym, że nie będzie ona startować w Oslo

* * *

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze „Sportu" łódzki OZLA projektuje wysłanie na własny koszt lekkoatletów łódzkich wyznaczonych przez PZLA do Oslo.

Sprawa ta zasadniczo została już uzgodniona, trudności sprawia jedynie kwestia finansowa. W związku z tym w przyszłym tygodniu udaje się do prezydenta Łodzi Mijala, delegacja w osobach ob. ob. Łohby i Szumlewskiego, celem uzyskania od miasta subwencji na wyjazd.

* * *

Wrzesień będzie dla sportu łódzkiego miesiącem lekkoatletyki.

Bezpośrednio po mistrzostwach Polski w Krakowie 8 i 9 września odbędzie się w Łodzi mecz lekkoatletyczny **Śląsk — Łódź.**

Początkowy termin tych zawodów wyznaczony na 14 i 15 września został przesunięty o tydzień, w tym bowiem czasie wszystkie stadiony sportowe Łodzi będą zajęte (projektowane jest urządzenie wielkiego święta kolejarza).

W miesiącu wrześniu (31. VIII.) odbędzie się w Łodzi rewanżowe spotkanie DKS — Wisła.

43,28 wygrała Warszawa z Łodzią w meczu kolarskim

Łódź. W ubiegły czwartek odbyły się zawody kolarskie na torze żużlowym stadionu „Dom Żołnierza" między Warszawą a Łodzią.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Warszawy w stosunku 43:28.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

bieg juniorów na trasie 5 km.:

1) Leszczyński (Łódź) 9,17,

2) Sowiński.

W finałach biegu na 2 okrążenia zwyciężył **Kapiak** (18 sek.) Warsz przed Boberem i Leśkiewizem (Łódź). Ponieważ jednak w półfinałach Bek wywrócił się na wirażu i odniósł kontuzję, Łódź wniosła protest, skutkiem czego półfinał i finał został powtórzony **Mimo obandarzowanego kolana zwyciężył Bek w półfinale i w finale, uzyskując czas 17,2.** Na drugim miejscu uplasował się Kapiak przed Babończykiem.

W biegu na 12,5 km. zwyciężył Bek 2) Kapiak, 3) Napierała.

Widzów około 5000.

Czytajcie czwartkowy numer „SPORTU"

AKTUALNOŚCI sportowe

RADZIECCY KOSZYKARZE ZWYCIĘŻAJĄ W PARYŻU

Paryż. Na wolodromie zimowym, w obecności 20 tys. widzów został rozegrany mecz w koszykówce między koszykarzami radzieckimi i francuskimi, zakończony zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 48:29.

Bardzo ciekawy przebieg miał mecz **studentek Instytutu Lotniczego z Moskwy z zespołem francuskim kobiecym Związków Robotniczych, który zakończył się zwycięstwem zawodniczek radzieckich — 55:4.**

Francuscy widzowie powitali bardzo serdecznie, prezentujących wysoką klasę sportu zawodników i zawodniczki radzieckie.

Koszykarze radzieccy spotkają się wkrótce z reprezentacjami Lyonu, Tuluzy, Nicei, Strassburga i innych miast Francji.

255 KOSZY W 12 MECZACH

NEW JORK. Amerykański rekord zdobytych koszy w koszykówce dzierży Andy Philips z drużyny Illinois, który w 12 meczach zdobył „tylko" 255 koszy. Jest to jak dotąd niespotykany wypadek nawet w amerykańskiej koszykówce.

WYNIKI LEKKOATLETÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

Belgrad. Lekkoatletyka jugosłowiańska z każdym dniem poprawia swój poziom. Ostatnio w Belgradzie na zawodach międzyklubowych Urtebic uzyskał **w skoku w dal 7,32 mtr.**, ustalając nowy rekord jugosłowiański W biegu **na 800 mtr.** zwyciężył Novak w czasie 1:58,8; **1500 mtr.** wygrał Stefanovic, w rzucie dyskiem Martchelia miał wynik 42,11 mtr., a w rzucie oszczepem ten sam zawodnik osiągnął 61,87 mtr.

W konkurencjach kobiecych Samuda przebiegła 800 mtr w czasie 2:37.

CECILJA COLLEDGE PRZESZŁA NA ZAWODOWSTWO!

Londyn. Jak donoszą z Londynu była mistrzyni świata i kilkakrotna mistrzyni Wielkiej Brytanii Cecylia Colledge w jeździe figurowej pań, przeszła na zawodowstwo i wystąpi w październiku w londyńskim teatrze w rewii na lodzie.

PORAŻKA PIŁKARZY RUMUŃSKICH w BELGRADZIE

Belgrad. W Belgradzie odbył się mecz pomiędzy jugosłowiańską drużyną **Czerwona Gwiazda** Belgrad a rumuńska drużyna CFR z Temeszwaru.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich w stosunku 5:1.

Polacy na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy nie mieli wielkiego szczęścia

PRZED OSLO BYŁ TURYN WIEDEŃ i PARYŻ

Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od terminu rozpoczęcia pierwszych po wojnie, a trzecich z kolei mistrzostw Europy. Na stadionie w Oslo zmierzą się najlepsi w tej chwili europejscy biegacze, skoczkowie i miotacze, aby walczyć o palmę pierwszeństwa.

Po raz pierwszy mistrzostwa panów połączone zostały z mistrzostwami pań.

Cała Europa przygotowuje się pilnie do tych mistrzostw. Meldunki ze Sztokholmu, Helsinek, Moskwy, Pragi, Rzymu Paryża i Londynu donoszą o coraz to lepszych wynikach uzyskiwanych przez lekkoatletów tych krajów.

Lekkoatletyka w Europie powoli zaczyna osiągać poziom przedwojenny, w niektórych konkurencjach rezultaty z roku 1939 zostały mocno poprawione, w niektórych nie osiągnięto szczytowych rezultatów sprzed wojny.

Także i w Polsce nasza czołówka pilnie trenuje na obozach w Warszawie i Białobrzegach. przygotowując się do pierwszego swego poważnego egzaminu po wojnie

Jak wypadną nasi lekkoatleci na tle swoich wielkich zagranicznych przeciwników?

Tak się zawsze składało. że wyniki osiągane przez naszych asów bieżni na najpoważniejszych zawodach jakimi są bezsprzecznie mistrzostwa Europy nie były wykładnikami wszystkich możliwości naszych lekkoatletów

Ani Turyn, ani tym bardziej Paryż nie przyniosły nam specjalnych laurów. Dalekie miejsce jakie zajmowała Polska w ogólnej punktacji nie było odzwierciedleniem układu sił w lekkoatletyce europejskiej przed wojną.

Nasze panie spisywały się dużo lepiej od mężczyzn Na mistrzostwach w Wiedniu reprez Polski zajęła drugie miejsc wyprzedzona jedynie przez Niemcy Polki były zawsze w czołowej grupie europejskiej **Naszym punktem popisowym były stale trzy wspaniałe olimpijki: Walasiewiczówna, Kwaśniewska i Wajsówna.** I mimo, że na mistrzostwach Europy dwie ostatnie nie startowały, to reszta potrafiła z honorem bronić naszych barw i z drugiej pozycji nie dała się zepchnąć.

W TURYNIE 9-TE MIEJSCE

Pamiętamy wszyscy przykre momenty z Turynu, gdzie to wg. wszelkich obliczeń powinniśmy byli zagarnąć dwa tytuły mistrzowskie.

Niestety pech i nieprzyjaźny los sprawił, że nasz najlepszy biegacz, a zarazem jeden z najlepszych długodystansowców świata śp. **Janusz Kusociński dał się wyprzedzić nieznanemu jeszcze wtedy nikomu Francuzowi Rochardowi.**

Jeszcze gorzej powiodło się Kusocińskiemu na dystansie, który nie był właściwie jego specjalnością, na 1500 metrów. W tej konkurencji zajął on dopiero 5 miejsce.

O wiele lepiej spisał się Pławczyk, zajmując w trudnej konkurencji jaką jest dziesięciobój 3 miejsce.

Na mistrzostwach w Turynie zabłysła wielka gwiazda Kucharskiego który aczkolwiek na 800 metrów był dopiero szósty, to jednak i to miejsce uważane było wówczas za sukces

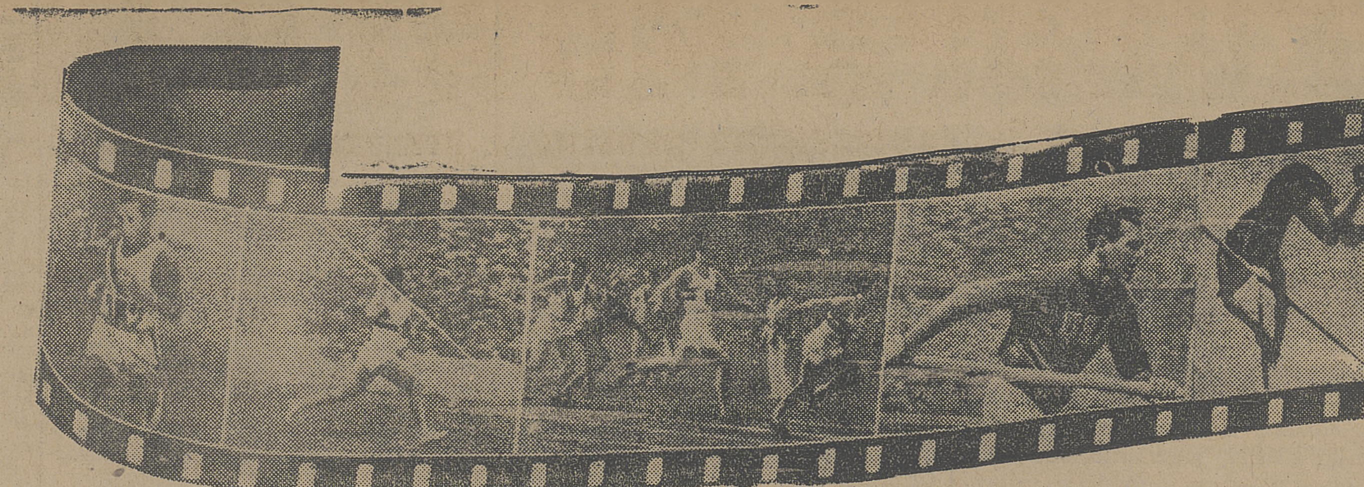
Nasz wspaniały miotacz Heliasz, który pobijał nie tylko rekordy świata w rzutach, ale także w nieregularności typowany był nie tylko przez nas, ale przez całą Europę na pewnego mistrza niestety osiągnął on tak słaby wynik, że odpadł w przedbojach

Mistrzostwa Europy w Turynie daly nam w rezultacie bardzo skromne 9 miejsce. Wyprzedziły nas nast. państwa 1) Niemcy 75 pkt., 2) Finlandia 75 pkt 3) Węgry 54 pkt., 4) Szwecja 51 pkt., 5) Włochy 51 pkt., Holandia 36 pkt., 7) Francja 31 pkt., 8) Norwegia 26 pkt.

Za nami znalazły się tylko 10) Estonia 12 pkt., 11) Łotwa 12 pkt., 12) Szwajcaria 11 pkt., 13) Grecja 6 pkt.. 14) Dania 4 pkt., 15) Austria 4 pkt., 16) Czechosłowacja 4 pkt.

1934 r.

Konkurencja	Zawodnik	Miejsce	Wynik	Punkt.
800	Kucharski	6	1,53,4	1
1500	Kusociński	5	3,59,4	2
5000	Kusociński	2	14,41,2	5
trójskok	Luckhaus	4	14,84	3
kula	Heliasz	odpadł	14,41	—
10 — bój	Pławczyk	3	6565	4
				15 pkt
1938 r.				
100	Zasłona	odpadł	10.9	
200	Zasłona	odpadł	22,2	
1500	Staniszewski	6	3,58,4	1
5000	Noji	5	14,47,8	2
3 km z st.	Soldan	8	9,58,4	—
tyczka	Szusajda	4	4.00	3
10 — bój	Gierutto	2	7006	5
10 — bój	Pławczyk	6		1
800	Gąssowski	nie startował		
				12 pkt



W PARYŻU BYŁO GORZEJ JAK W TURYNIE

Nie lepiej, ba gorzej jeszcze wypadliśmy w Paryżu. Na drugich mistrzostwach Europy spadliśmy na dziesiątą pozycję. W Paryżu startowało 25 państw, udział w zawodach brało 362 lekkoatletów. Ekipa nasza licząca 8 zawodników i tym razem nie potrafiła wywalczyć żadnego tytułu mistrzowskiego.

Największym naszym sukcesem było zajęcie przez Gieruttę drugiego miejsca w dziesięcioboju. (Gdyby nie słaby bieg na 1500 metrów, Gierutto mógłby zdobyć pierwsze miejsce).



Gierutto w karykaturze Bickelsa.

Stadion Colombe był areną sportową, na której spotkało nas wiele zawodów.

Nasz prawie „murowany" punkt Soldan w biegu na 3000 m. z przeszkodami był do tego stopnia niedysponowany, że prowadząc przez znaczną część biegu w rezultacie do mety przyszedł ostatni o całe 250 metrów za zwycięzcą.

Nasz najlepszy sprinter Zasłona, po którym wiele sobie obiecywaliśmy zawiódł także na całej linii. W biegu na 100 metrów odpadł już w pierwszym przedbiegu, a na 200 metrów odpadł w półfinałach

Poważnie liczyliśmy się z możliwością zajęcia przez Gąssowskiego 2-go, ew. 3 miejsca w biegu na 800 metrów. Niestety w Paryżu rozchorował się on poważnie i wobec tego nie mógł startować.

Staniszewski w biegu na 1500 metrów zajął dalekie 6 miejsc a Noji w biegu na 5000 metrów uplasował się dopiero na piątym miejscu.

Także Sznajder ze swoimi 4 metrami znalazł trzech lepszych od siebie

W ogólnej więc punktacji zajęliśmy 10 miejsce.

Niemcy powtórzyły swój sukces z Turynu i tym razem zajmując pierwsze miejsce.

Drugi obok Gierutty nasz dziesięcioboista Pławczyk uzyskał w Paryżu 6-te miejsce

Także **Finlandia** zachowała swój stan posiadania Poprawiła pozycję **Szwecja** za nią uplasowała się Anglia. Włochy Francja. Estonia i Węgry

Za nami uplasowały się Belgia Norwegia Szwajcaria, Grecja, Czechosłowacja itd

NASZE PANIE DRUŻYNOWYM WICEMISTRZEM EUROPY

Jak przedstawia się nasz dorobek lekkoatletyczny na dwóch mistrzostwach Europy.

Musimy ze smutkiem stwierdzić, że rezultaty uzyskane przez nas nie stawiały Polski w rzędzie potęg lekkoatletycznych, no ale cóż zrobić pech prześladował nas przeważnie zawsze wtenczas kiedy przed całym światem trzeba było zdać egzamin ze swoich możliwości.

Słabą pozycję naszych panów całkowicie zrehabilitowały polskie lekkoatletki, zdobywając na mistrzostwach Europy we Wiedniu w 1937 r drugie miejsce zaraz za Niemkami. Jeśli przyjmiemy że na świecie mogły nas wyprzedzić jeszcze tylko Amerykanki, to w sumie daje nam trzecią pozycję w świecie.

JAK TO BYŁO WE WIEDNIU

Dwa pierwsze miejsca wywalczyła nam fenomenalna biegaczka Walasiewiczówna, uzyskując na 100 metrów czas 11,9 i na 200 m czas 23,8.

Panna Stasia startowała także w innych konkurencjach. I tak w skoku w dal zajęła ona 2 miejsce z wynikiem 5,81 oraz w rzucie oszczepem 33 33 — 6 miejsce.

Nasza nowa wówczas gwiazda, obecnie już nie lekkoatletka, ale wybijająca się śpiewaczka Flakowiczówna doskonałym rzutem kulą 12,55 zdołała się uplasować na trzeciej pozycji, siódmą była w tej konkurencji, startująca jeszcze dzisiaj **Cejzikowa,** która rzuciła 11.68. W dysku Cejzikowa zajęła dużo lepszą pozycję — (5-tą) rzutem 36.51

Wielki sukces odniosła nasza sztafeta 4x100 zajmując dzięki naprawdę wspaniałemu biegowi Walasiewicównej drugie miejsce.

Dobrze zapowiadająca się **Słomczewska** skakała w Wiedniu w dal z wielką tremą i zajęła dopiero dalekie 8 miejsce z odległością 5 m, 18 cm.

Tak więc mimo że Wajsówna nie rzucała dyskiem i Kwaśniewska oszczepem zdołały nasze panie przywieźć do kraju tytuł wicemistrzyń Europy.

Panie Wiedeń 1937 r.

Konkurencja	Zawodniczka	Miejsce	Wynik
100 m.	Walasiewiczówna	1	11,9
200 m.	Walasiewiczówna	1	23,8
w dal	Walasiewiczówna	2	5,81
w dal	Słomczewska	8	5,18
kula	Flakowiczówna	3	12,55
kula	Cejzikowa	7	11,68
dysk	Cejzikowa	5	36,51
oszczep	Walasiewiczówna	6	33,33
4 × 100	sztafeta krajowa	2	48,0

JAK BĘDZIE W OSLO

To wszystko należy jednak do przeszłości. Co da nam przyszłość, co dadzą nam mistrzostwa w Oslo?

Zbyt dużo nie należy się spodziewać, czym mniej będziemy patrzeć przez różowe okulary, tym mniejsze będą rozczarowania.

Przedstawiamy się obecnie bardzo słabiutko. Znajdujemy się zdecydowanie na szarym końcu państw europejskich. Wojenna przerwa, może najwięcej dała się we znaki lekkoatletom.

Mimo wyników raczej średnich niż dobrych jakie osiągają nasi lekkoatleci patrzymy z dumą i radością na naszą tabelę:

10 najlepszych wyników Z wielkim zainteresowaniem śledzimy wszystkie zmiany i poprawę w porównaniu z ub. sezonem naprawdę rewelacyjną

Stwierdzić musimy jednak że to co zrobiliśmy w ciągu jednego sezonu przeszło nasze najśmielsze oczekiwania

Niedługo będziemy musieli czekać na renesans królowej sportu. Każda niedziela, każdy obóz, każda wielka impreza zbliża nas do tego radosnego momentu, w którym będziemy mogli stwierdzić, że lekkoatletyka nasza osiągnęła przedwojenny stan posiadania

Przypatrzmy się więc obecnemu układowi sił w Europie. Może ta papierowa próba da nam przybliżony obraz zmagań w Oslo i potrafi nam odpowiedzieć jakie mamy w nich szanse.

Dokończenie na stronie 5.

DRUGI WYSTĘP stajni Sztama na kortach Legii

Kühn (Cracovia) przegrywa

Warszawa. Na zakończenie obozu instruktorskiego, prowadzonego przez Feliksa Stama odbyły się w ub. czwartek na kortach Legii drugie zawody bokserskie, w których występowali zgromadzeni na kursie bokserzy.

Wszyscy startujący wykazali dalsze postępy. Panujący jednak upał spowodował, że tempo walk było słabsze.

Jedyną **niespodzianką czwartkowego spotkania była niespodziewana porażka Kuchna, który uległ Palińskiemu z Poznania.**

Pozostałe wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Gumowski (Pomorze) pokonał na punkty Tyczyńskiego (Warszawa).

Waga kogucia: Barna (Lublin) zremisował z Matlochem (Śląsk).

Waga lekka I: Skałecki (Szczecin) znokautował w drugiej rundzie Siemiona II (Lublin).

Waga lekka II: Zarembik (Śląsk) wygrał nieznacznie na punkty z Sikorą.

Waga średnia: Krauze (Poznań) wygrał na punkty z Wojewoda (Poznań).

Waga półciężka: Szymankiewicz (Gdańsk) wygrał na punkty z Grzybowskim (Pomorze).

O CZYM się MÓWI w Krakowie?

W pierwszej połowie sierpnia nastąpi ukonstytuowanie się Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie. Na przewodniczącego Rady wymieniane jest nazwisko płk. Hajdukiewicza, zastępcy Dowódcy OW jako najpoważniejszego kandydata.

Polski Związek Narciarski jest w poszukiwaniu samodzielnego kierownika biura-narciarza i stenotypistki Zgłoszenia przyjmuje wicepreses inż. Gołogórski, Kraków, Rynek Kleparski 1.

* * *

Kraków-Śląsk w Krakowie w dniu 15 sierpnia będzie pierwszym spotkaniem drugiej rundy o puchar śp. Józefa Kałuży.

* * *

Cracovia przywiozła z mistrzostw pływackich w Paznaniu trzy puchary, dwa złote żetony, jeden srebrny, dwa brązowe. Cztery zawodniczki Cracovii: Dawidowiczówna, Boberowa, Garzyńska i Kuczkowska zdobyły ogółem 86 punktów. z czego sama Dawidowiczówna ok 50-ciu

* * *

Waterpoliści KS Cracovia otrzymali zaproszenie na 20-lecie Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego oraz na trójmecz pływacki: Kraków-Paznań-Śląsk w dniu 25 września b. r. na Śląsku.

* * *

Na czterotygodniowy obóz piłkarski dla juniorów w Warszawie wyjechali z Krakowa: Boczarski Adam (Dąbski KS), Korzeniowski Julian (Cracovia), Bieniek Zdzisław (Garbarnia), Więcławek Adolf (Łobzowianka), Jackowski Zbigniew (Wisła), Gruszczak Wacław (Zwierzyniecki) Na kurs instruktorski wyjeżdża **znany piłkarz Wisły Giergiel** Władysław i Sender Władysław z Rokowiczanki.

* * *

Teniciści Krakusa pokonali w Krośnie tamtejszy MKS Legia 5:0 w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski Obecnie spotkają się z Batą-Chemek, a zwycięsca tego meczu grać będzie w finale grupy krakowskiej z Cracovią.

* * *

Para tenisistów lwowskich: Kolczowa i Kolcz I zgłosiła ostatnio akces do Krakusa.

Dawidowiczówna i Pietruczak (Cracovia) pierwsi w biegu pływackim

Wpław przez Kraków

Kraków (tel) Z okazji „Święta Morza“ odbył się w sobotę na Wiśle pierwszy po wojnie międzymostowy wyścig pływacki „Wpław przez Kraków“

Start nastąpił z przystani wioślarskiej ASZ przy moście dębnickim, meta znajdowała się przy drugim moście (podgórskim). Dystans wyścigu wynosił 2 i pół km.

W konkurencjach pań, które startowały pierwsze, zwyciężyła mistrzyni Polski Dawidowiczówna (Cracovia) w czasie 23 min 30) uzyskała czas lepszy od drugiego mężczyzny (przed koleżanką klubową Adamczykówną 26, 10)

Dalsze miejsca zajęły : 3) Kühn (Wisła) 26,25 — 4) Gawlik (Wisła) 26,30 — 5) Plaskura (Cracovia) — 6) Sławecka (niest.).

W konkurencji męskiej pierwszy był Pietruczak (Cracovia) w czasie 22.48 przed Korneckim (Cracovia) 23,55 i Słomakiem (Wisła) 24.40

Na dalszych miejscach przypłynęli: 4) Krupiński (Cracovia) 25,21 — 5) Drzewiecki (Cracowia) 25.28 — 6) Niedźwiecki (Cracovia) 25.38 — 7) Śmietana (niest) 25.38.5 — 8) Szpil (Cracovia) 26,05 — 9) Gawlik (Wisła) 26 25 — 10) Turek (niest) 26.26 — 11) Kasprzyk (Wisła) — 12 Kołtoński (Wisła) — 13) Dobija (Cracovia) — 14) Kasiuk niest) — 15) Kuszilek (niest.) — 16) Szczepański (niest) — 17) Milc (niest) — 18) Kuźma (Wisła) **Znany pływak Cracovii nie ukończył wyścigu.**

Wisła - Dębnicki 6:1 (0:0)

Kraków. W czwartkowym meczu o mistrzostwo kl. A Kr OZPN-u Wisła pokonała Dębnicki KS 6:1 (0:0), czym umocniła swą pozycję na trzecim miejscu w tabeli skazując jednocześnie Dębnicki na spadek do klasy niższej.

Mecz obfitował w niezwykle emocjonujące sytuacje i do przerwy miał charakter wyraźnie wyrównany (o czym świadczy **bezbramkowa pierwsza połowa).**

Po pauzie obraz gry zmienił się na korzyść Wisły rezultatem czego było 6 strzelonych bramek przez czerwonych

Przy stanie 3:1 doszło do incydentu w wyniku którego doskonale sędziujący ob Bogdanowicz zmuszony był usunąć z boiska pomocnika Dębnickiego. Liszkę

Bramki dla zwycięzców strzelili: Artur (trzy) w tym jedna z karnego, Flanek dwie oraz Wapiennik jedną.

Polonia zwycięża Ruch (Piaseczno) 6:1 (1:1)

Warszawa. W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego, **KS Polonia** pokonała KS Ruch (Piaseczno) w stosunku 6:1 (1:1)

Gra była na słabym poziomie, szczególnie do przerwy Po przerwie atak Polonii zaczął grać lepiej i skuteczniej.

Bramki strzelili: dla Polonii — Szczepaniak (3), Przepiórka (1), Szularz (1), Ochmański (1). Zawody prowadził sędzia Gutman. **Widzów około 4000.**

3 tygodnie dzielą nas tylko od wielkiej batalii najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek Europy

EUROPA MÓWI O OSLO

Jakie szanse mają poszczególne państwa i poszczególni zawodnicy na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy

(Dokończenie ze str. 4-tej)

Przegląd nasz zaczniemy od biegów krótkich.

Czarny Anglik — **Bailey** jest prawie murowanym kandydatem tak na 100 jak i na 200 metrów, nikt nie osiągnął od niego lepszego czasu w Europie. Bailey zdaje się że będzie spełniał w Oslo rolę europejskiego Ovensa. Jego czasy 10.5 sek. na 100 i 21.6 na 200 metrów, ustanowione bez specjalnej konkurencji wskazują, że Murzyna stać na znaczne poprawienie swoich wyników.

Obok niego dużo do powiedzenia w ostatecznej stawce mieć będą Strondberg i Hakanson dwaj biegacze szwedzcy, którzy osiągnęli po 10.6 sek. Włoch Mariani i Belg Baraechman z Czechem Parackiem i Davidem dopełniać będą europejską ekstraklasę.

W biegu na 200 metrów minimum uprawniające do startu jest dość wysokie i wynosi 21.8 sek. Nie wielu zawodników czas taki już osiągnęło. Do tych nielicznych należą oprócz Bailey'a (Anglia). **Włoch Monti. Szwed Strandberg i Laesker oraz Francuz Foussard.** Wszyscy oni zrobili już 21.6 ew. 21.7 sek.



W biegu na 400 metrów na starcie stanie niezwykle silna konkurencja: Włoch Lanzi 46.6, jego rodak Paterlini — 47 sek. będą najgroźniejsi. Walczyć z nimi będą o palmę pierwszeństwa Duńczyk Soersen 47.6, Szwed Ljungren — 47.5 i Sjogren 48.

Fin Storskrubb nie wypowiedział tak że swojego ostatniego słowa i stać go na pewno jeszcze na poprawę uzyskanych już kilkakrotnie w tym sezonie 48 sek.

Tak samo mniej więcej przedstawia się sprawa mistrza Europy **na 800 mtr.**

Wobec dyskwalifikacji **Lillienquista** (Szwecja) nikt chyba nie potrafi poważniej zagrozić Lanziemu (Włochy). Czas 1.48 jaki osiągnął Włoch potrafił tylko w przybliżeniu uzyskać **Duńczyk Soersen** (1:48,9).

Tak więc walka o drugie miejsce powinna rozegrać się pomiędzy **Soersenem. Finem Storskrubbem** (1,49,3), Szwedami Jonssonem (1,50) i Ljungreenem (1,50,8) ew. jeszcze Francuzem Chofthotel (1,52,3).

W biegu na 1.500 metrów jest podobna sytuacja gdzie pozycja Szwedów jest jeszcze silniejsza, gdyż pomimo dyskwalifikacji Hägga i Anderssona Szwedzi **mają wielkie ambicje do zdobycia** mistrzostwa a ich przedstawiciel **Strand i Persson osiągają czasy 3:46 min.** Niebezpiecznymi ich konkurentami będą, prawdopodobnie Francuz Hanssene (3:50 min.) i Anglik Willson.

Długie dystanse

W biegu na 5 km Szwedzcy przedstawiciele Durkfeld i Oestbringen osiągają czasy 14:24.6 min. Ich poważnym przeciwnikiem mogą być Belg Reiff (14:26.2) Fin Sarkama (14:31.6). Francuzi Breittstoffer (14:38.0), Pujazzon Anglik Wooderson i Czech Zatopek (14:36.6)

Bieg na 10 km będzie domeną Finów, gdyż ich reprezentanci Mäkki osiąga czas 30:13,6 min. (w roku 1939 29:52,6 min.) i Heiström 30:14.7 min.

Poważniejszymi przeciwnikami tych dwóch zawodników będą Szwed Jacobson (30:12.0 min.) i Tilman (30:15.2 min.) W biegu tym nie będzie brał udziału znany biegacz fiński Heino, który jak wiadomo został również uznany zawodowcem.

Biegi przez płotki

W biegu na 110 m przez płotki limit 15.1 sek. został przekroczony przez kilku zawodników. Prawdopodobnym zwycięzcą tego biegu zostanie znany płotkarz szwedzki **Lidman** (14 sek.).

Jego poważnymi przeciwnikami będą Belg Braekman (14.5). Szwed Kristofersson (14.7), Francuz Omnes, Szwajcar Christen i Belg Van de Sype, którzy również osiągają czas poniżej 15 sek.

W biegu na 400 metrów przez płotki przewagę posiadają Francuzi gdyż kilku ich zawodników osiąga na tym dystansie bardzo dobre czasy i tak Cros (53.3). Andre (53.6). Joye (53.0), Maignan i Maloubier (54.1).

Na pewno klasyfikowane miejsca zajmie i Szwed Larsson (53.2) lub Duńczyk Jeisen (53.3) jak również Szwajcar Rugel. Niewiadomo dotychczas czy na tym dystansie startować będzie Fin Storskrubb, który w zeszłym roku osiągnął najlepszy czas na tym dystansie **(52.9).**

Skoki

W skoku wzwyż Fińczycy Ursin i Nicklen będą bronić sławy Kotkasa i Kalimy. Ursin ostatnio skoczył 198 cm a Nicklen 197 cm. Poważnymi ich przeciwnikami będą **Francuz Lapointe** (196 cm) nowy rekordzista **Szwed Lindencranz** (201 cm), Anglik Paterson (197 cm) i Czesi Hausenblas i Zila 196 cm.

W skoku w dal limit 736 cm nie został w chwili obecnej osiągnięty przez nikogo. Pretendentami do pierwszego miejsca będą Szwedzi Haakanson lub Laesker dalej Fin Simola.

W skoku o tyczce startować będą: Czech Bem (4,16), Szwed Ohlsson i Linberg (obaj skaczą w granicach 407 cm), dalej Francuz Breitman Norweg Kaas, Szwajcar Scheurer, Włoch Romeo i Fin Uotilva. Wszyscy wymienieni zawodnicy osiągają wysokość 4 metrów.

W trójskoku wyznaczony limit 14.80 m przekroczyli tylko dwaj Finowie a to Rautio (15.48 m) i Sonck (15.01).

Rzuty

Niedawno prasa zagraniczna podała wiadomość, że Szwed Erik Johansson osiągnął wynik 17.07. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą to nowy mistrz nie będzie posiadał poważniejszej konkurencji a **walkę o dalsze miejsca stoczą Finowie** Lehtila (15.85) m, Nyquist (14.96 m), Islandczyk Husely (15.57 m), Polak Gierutto (15.29 m).

W rzucie dyskiem faworytem jest Włoch Cosolini (54.23 m). „Wielkim przeciwnikiem" będzie dla niego dalszy Włoch Sossi (52.12 m) i Islandczyk Husely (51.40). O dalsze miejsca stoczą zaciętą walkę Szwedzi Bergh i Westlin. Fin Nyquist, którzy regularnie rzucają przeszło 48 metrów.

Rzut oszczepem będzie również tylko pojedynkiem fińsko-szwedzkim, gdyż oby dwa te państwa mają kilka oszczepników przekraczających limit, który wynosi 65.54 m.

Prawdopodobnym zwycięzcą będzie Fin Rautavaara, który osiąga 75.66 m, dalej „starszy" znajomi **Nikkanen i Järvinen,** którzy ciągle rzucają w granicach 70 metrów. Również Szwedzi posiadają doskonałego oszczepnika Swen Erickssona (73.24 m).

W rzucie młotem limit wynosi 50.14 m. W chwili obecnej najlepszym wydaje się być Irlandczyk Ilsilion (58.57 m), dalej Szwedzi Ericksson i Johansson (56.98 m). Niebezpiecznymi będą Finowie: Kuivamäkki i Taminen (53.68 m). Możliwe, że w pojedynku o palmę pierwszeństwa odegra poważniejszą rolę Polak Kozubek (49,07).

W biegu maratońskim prawdopodobnym zwycięzcą będzie Fin Hietanen.

W steeple — chasse na 3 km nie ma również faworytów.

Przy sztafecie 4x100 m. będzie zależało przede wszystkim na odpowiednio zestawionych składach i na dobrej zmianie pałeczki, tak że o szansach trudno dziś już mówić.

W chodzie na 10 km walkę zażartą stoczą Szwedzi Hardmo i Karlsson z Czechem **Balszanem i Dolezalem.** Do tych zawodników na pewno dojdzie jeszcze doskonały Francuz Beauvalet.

W chodzie na 50 km prawdopodobnym zwycięzcą będzie **Szwed Mikaelson, ale** również Anglicy mają szanse zwycięstwa, gdyż w składzie posiadają ostatniego zwycięzcę olimpijskiego **Whitlocka** i młodą nadzieję **Forbesa.**

Dziesięciobój

W najtrudniejszej konkurencji lekkoatletycznej w 10-boju, który specjalnie interesuje polskich czytelników ze względu na możliwy udział dwóch Polaków w tej konkurencji: — Gierutty i Kuźmickiego, najlepszymi w tej chwili są Szwedzi Per Erikkson i Lund.

Obydwaj oni w pełnym dziesięcioboju w tym roku jeszcze nie startowali. Według jednak obliczeń fachowców. Per Erikson winien osiągnąć ilość punktów wahającą się między 6800 — 7000. Ta ilość starczyłaby mu całkowicie, aby być pierwszym w powojennej Europie.

Wydaje się, że właśnie w tej konkurencji mamy największe szanse na zajęcie jednego z czołowych miejsc.



Dr. Csaplar doskonały długodystansowiec węgierski.

Tak mniej więcej przedstawia się sytuacja w poszczególnych dyscyplinach przed mistrzostwami Europy.

Oczywiście nie są tu brane pod uwagę wyniki zawodników Związku Radzieckiego, gdyż w tym wypadku układ sił w poszczególnych konkurencjach przedstawiałby się zupełnie inaczej.

Najlepszymi rezultatami tegorocznymi ustanowionymi przez lekkoatletów ZSRR są: 100 m: Ozorin 10.3, 400 m — Komarow 48.9. 800 m: — Puchaczewski 1.52.4, 1500 m — 3.53,3, 5500 m: — Przewalski 14.49.0, skok w dal: — Kuźnieców 7.48. trojskok: — Zamerinborc — 19.21, skok o tyczce — Ozorin 4.30 m, rzut kulą: — Lipp 16.12, dysk: — Ljachow 49.76 m, młot — Szechtel 54.21 dziesięciobój — Kuźniecow 7.082

Lekkoatleci ZSRR startując w Oslo jak wynika z pow. zestawienia zajęliby na pewno czołowe miejsce w ogólnej klasyfikacji/

O czym się mówi na Śląsku?

Już 6 drużyn szczypiorniaka istnieje na Śląsku: Pogoń Katowice, AKS Chorzów, Pole Zachodnie, Siemianowiczanka, ZZK Katowice, Społem. Drużyny te rozegrają na stadionie Pogoni w dniu 4 sierpnia wielki turniej o tytuł najlepszej drużyny śląskiej

* * *

Śl. OZPN postanowił zakwalifikować do klasy A jeszcze dwa kluby. Do rozgrywek eliminacyjnych dopuszczono wybijające się drużyny klasy B — **Kresy Chorzów, RKS Śląsk Tarnowskie Góry, Kop. 20 Katowice i RKS Kleofas.**

* * *

Cała Polska niemal zna z nazwy doskonałą przed wojną drużynę Czarnych z Chropaczowa. Czarni byli drużyną, o której się pisało, że gra lepiej, niż niejeden zespół ligowy. Po wojnei drużyna chropaczowska ze względu na znaczne trudności nie mogła sie reaktywować w tym czasie, kiedy inne kluby rozgrywały mecze kwalifikacyjne Dzisiaj Czarni pokutują w klasie C. gromiąc w meczach towarzyskich zespoły A-klasowe. Ostatnim sukcesem sympatycznej drużyny Czarnych było zwycięstwo nad Skrą Zabrze w stosunku 10:1.

Kierownik drużyny Czarnych żali się nam, że żaden klub A-klasowy nie chce grać z jego drużyną. Nie wiem, mówi on. czy naszą drużynę lekceważą, czy też boją się jej. **W każdym bądź razie zarząd RKS Czarni zwróci się do Śl. OZPN o zrewidowanie decyzji kwalifikującej drużynę chropaczowską do klasy C.**

* * *

Tenisiści śląscy mają wielką „pretensję" do swoich kolegów krakowskich. W ub. sezonie Śląsk pierwszy zainicjował cykl rozgrywek międzyokręgowych. zapraszając na swojego pierwszego po wojnie partnera Kraków Obecnie Kraków, mimo kilkakrotnych zapytań ze strony Śl. OZT nie podaje terminu rewanżu, a Ślązacy — jak nam oświadczył kpt. Śl. OZT Popławski — bardzo pragnęliby odwiedzić korty krakowskie i zrewanżować sie za zeszłoroczną porażkę.

* * *

Zapowiedziany mecz lekkoatletyczny Warszawa — Śląsk, jaki miał się odbyć w Chorzowie w niedzielę, odwołany został przez WOZLA

Z całą pewnością dojdzie jednak do rewanżowego spotkania **Kraków — Śląsk.** Zawody te odbędą się w Katowicach na stadionie Pogoni w dniu 4 sierpnia.

Obydwie drużyny wystąpią w swoich najlepszych składach z zawodnikami i zawodniczkami. przebywającymi obecnie na obozach treningowych przed wyjazdem do Oslo.

Mistrz Polski w wadze półśredniej
OLEJNIK (ŁKS)
zniknął w tajemniczy sposób

Od kilku dni krążą na temat tajemniczego zniknięcia mistrza Polski wagi półśredniej Jerzego Olejnika najróżniejsze pogłoski.

Z ust sekretarza ŁKS-u dowiadujemy się, że Olejnik był zatrudniony jako kierowca samochodowy w „Związku Zachodnim" **i został wysłany służbowo do Jeleniej Góry.**

Termin jego powrotu minął w ubiegły wtorek. Mimo usiłowań nie można znaleźć żadnego śladu ani po Olejniku, ani po samochodzie. który on prowadził.

* * *

Łódź. Najlepsi gracze ŁKS-u, Łącz, Baran i Hogendorf opuszczają Łódź i udają się do Gdańska, gdzie zasilą szeregi B.O.P.-u.

DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH BOKSERÓW WAGI CIĘŻKIEJ

New Jork. W tych dniach opublikowano w Ameryce **nową listę** najlepszych bokserów wagi ciężkiej. Na liście tej oprócz Anglika Woodcocka figurują sami Amerykanie.

Lista przedstawia się następująco: 1) Joe Louis, 2) Tami Maurielo, 3) Jimmy Bivins, 4) Billy Conn, 5) Joe Wolcott, 6) Lee Oma, 7) Elmer Ray, 8) Joe Baksi, 9) Bruce Woodcock. 10) Phil Muscato.

FRANCUZ CERDAN 6-TY NA LIŚCIE AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork. Amerykański miesięcznik bokserski „The Ring" w liście najlepszych bokserów zawodowych. podanej na miesiąc czerwiec klasyfikuje najlepszego obecnie w Europie pięściarza zawodowego wagi średniej — dopiero na 6 miejscu.

Lista amerykańska wygląda następująco: 1) Zale, 2) La Motta. 3) Burley, 4) Graziano, 5) Belloise. 6) Cerdan.

SZCZĘŚCIE TRENERA

Stefan Gajos

Bożena wydęła wargi.

— Nierozsądek dzieciństwa! — rzekła. — Ale, przeminęło z wiatrem... Zrozumiałam, że mogłoby to doprowadzić mnie, wkońcu do nokautu... Teraz ideałem moim jest Hebda.

Weszły do budynku redakcji.

— Uważaj, żeby ta nowa miłość nie skończyła się dla ciebie... straconym meczbolem — ostrzegła Halina. — Bywaj!

Skierowała się do pokoju swojego urzędowania.

Gdy znalazła się tam, od biurka umieszczonego przy ścianie zawieszonej niezliczoną ilością zestawień, tabel, statystyk i wykresów powstał młody mężczyzna w binoklach, wysoki na pół rekordu świata w skoku o tyczce i chudy jak wewnętrzno-krajowy sezon piłkarski.

Był to Symferion Cyferka, towarzysz pracy Haliny, chodzący leksykon „Depeszy Sportowej", człowiek o fenomenalnej zdolności pamiętania wszelkich rekordów i wyników z ostatniego conajmniej ćwierćwiecza.

Krążyła o nim anegdota, że gdy znużony całonocną podróżą spał w hotelu francuskim przed meczem Polska—Brazylia, koledzy dziennikarze, chcąc zażartować z niego potrząsnęli nim w łóżku i zadali mu pytanie:

— „Jaki był wynik finałowego meczu o mistrzostwo Polski w dniu 14 października 1923 roku pomiędzy Pogonią i Wisłą?"

Symferion Cyferka, nie otwierając oczu, odmruknął:

„3:0 dla Pogoni, do przerwy 1:0. Bramki strzelili Garbień i Wacek Kuchar 2. Sędziował b. dobrze Rząsa z Poznania".

Po czym odwrócił się na drugi bok i w następnej sekundzie chrapał dalej.

A najważniejsze, że podane przez niego szczegóły wierne były co do joty.

— Witam! — powiedział radośnie Cyferka na widok Haliny.

Z widocznym podnieceniem przeczekał, aż powiesiła beret i uporządkowała fryzurę. Potem trzepnął palcami, wypowiadając triumfalnie:

— **Czy pani wie, że w „Tabeli W" zaszły sensacyjne zmiany?!..**

Zaprowadził Halinę do jednego ze statystycznych arkuszy wiszących na ścianie.

Była to sławna w całej redakcji tabela Symferiona Cyferki tak zwana „Tabela W".

Symferionowi bowiem nie wystarczały mecze rzeczywiste i robienie na ich podstawie najprzeróżniejszych statystyk i wykresów.

Stworzył piłkarstwo fikcyjne, w którym „drużynami" były wyniki uzyskiwane na boiskach.

Po żmudnych „eliminacjach" podzielił je na klasy i stworzył cały system ich rozgrywek „mistrzowskich" ze spadaniem do klasy niższej i awansowaniem wzwyż.

Do „Ligi W" należały w tym „sezonie" wyniki 1:0, 1:1, 2:1, 3:1, 3:2, 4:0, 4:1, 4:2, 5:0 i 6:1. Każdej niedzieli staczały one pomiędzy sobą boje, zdobywały „bramki" i punkty, lub traciły je.

Podstawą było poniedziałkowe wydanie „Depeszy Sportowej". Po każdym takim wydaniu Symferion Cyferka przystępował do sumowania, ile razy poszczególny wynik padł ubiegłej niedzieli na boiskach świata. Potem ustalał rezultaty wyznaczonych na daną niedzielę „meczów".

Jeśli na przykład wynik 2:1 powtarzał się w „Depeszy Sportowej" 66 razy, zaś wynik 4:2 tylko 47 razy, a pomiędzy tymi „drużynami" miało się odbyć „spotkanie", to rezultat 2:1 zwyciężał w stosunku 66:47 i zdobywał dwa punkty.

Uaktualniając w każdy wtorek tabelę „Ligi W", Symferion Cyferka był niezwykle rozgorączkowany i emocjonował się padającymi niespodziankami.

— Proszę! — powiedział teraz z podnieceniem do Haliny. — Czy pani widzi, że tegoroczny beniaminek ligi — „3:0" — wybił się zdecydowanie na czoło tabeli i dzięki zwycięstwu nad „2:1" w stosunku 71:69 prowadzi różnicą dwóch punktów przed „3:1"?...

Cyferka gestykulował żywo, a na twarz jego wystąpiły rumieńce.

— Czy pani widzi także, iż zeszłoroczny bezapelacyjny mistrz — „2:2" — znajduje się w bardzo słabej formie i ponosząc ostatnio klęskę za klęską znalazł się wobec widma spadku do klasy A?!!!...

— Nadzwyczajne! — udała zdumienie Halina, którą bawiła ta walka cyfr. — A jaki wspaniały stosunek bramek ma „3:0"! — zatrzymała palec na końcowej rubryce pionu. — Aż 544:365! Myślę, że „3:0" weźmie napewno mistrzostwo.

— I ja tak myślę — rzekł Cyferka. — Trzeba przyznać, że będzie to niesłychana sensacja!

Zatarł ręce z ukontentowaniem. poczym przystąpił do pracy.

Punktualnie o dziesiątej zaskrzypiały drzwi i ukazała się w nich głowa Dionizego Jarząbka.

— Można przynieść państwu herbatę? — padło stereotypowe pytanie.

— Bardzo prosimy — odparła Halina.

Głowa zniknęła.

Symferion Cyferka przerwał tworzenie na arkuszu Gantt'a jakiegoś skomplikowanego wykresu przypominającego do złudzenia profil łańcucha górskiego.

— Założę się — powiedział — że za minutę Jarząbek rozpocznie zwykłe swoje blagowanie.

— Stary znajduje ogromną w tym przyjemność. Posłuchajmy go parę minut. I niech mu pan nie dokucza, dobrze? — wyrzekła z prośbą w głosie Halina.

— Jak pani sobie życzy — odmruknął Cyferka.

Jego przewidywanie sprawdziło się.

Woźny przyniósł po chwili dwie szklanki herbaty i postawił je na biurkach Haliny i Cyferki, nie zdradzając zupełnie zamiaru odejścia.

Krążył po pokoju, wykonywał jakieś skomplikowane czynności przy koszu do śmieci, porządkował skoroszyty na etażerce, ścierał nieistniejące kurze.

— Niech pan nie męczy się napróżno! — powiedział Symferion Cyferka, widząc, że Jarząbka rozpiera chęć pogawędki. — Cóż powie pan o meczu Orion—Lechia?

Stary woźny ściągnął usta, zastanawiając się przez chwilę. (C. d. n.)

ZA CZY PRZECIW LIDZE PIŁKARSKIEJ

Red. Z. Chruściński (Cracovia): Stworzyć Ligę jeśli nie chcemy być nadal „kopciuszkami" w piłkarstwie Europy

Referendum" rozpisane przez „Sport", czy utworzyć Ligę piłkarską czy też pozostać w dotychczasowych rozgrywkach bez nadziejnej młócki o mistrzostwo A klasy — dało asumpt wielu ludziom do wypowiedzenia się na łamach tegoż pisma.

Wszystkie odpowiedzi padły: za! Ani jednego głosu nie było przeciwnego utworzeniu Ligi.

Sprawa zupełnie jasna i normalna, jeśli się zważy, iż dotychczasowe rozgrywki w okręgach, prowadzone przez kluby dawnej ligowe — z niechęcią i lekceważeniem, zaś przez same okręgi, jako „malum necessarium" — zło konieczne.

Jako jednemu ze starych piłkarzy i późniejszemu obserwatorowi rozgrywek ligowych i dzisiejszych mistrzostw klasy A. — niechże będzie mi wolno wypowiedzieć się w tej sprawie.

— Czy należy stworzyć Ligę piłkarską w Polsce?

— Bezwzględnie tak, i to jak najprędzej.

Jak już wspomniałem, rozgrywki o mistrzostwo klasy A, mające na celu, kiedyś później, przy końcu roku — wyłonić piłkarskiego mistrza Polski, absolutnie nie dają i nie dadzą nigdy prawdziwej wartości wyłonionego mistrza. Mieliśmy już bowiem tego rodzaju wypadki w odległych latach, kiedy do podobnych rozgrywek o tytuł mistrza Polski, stawały kluby o mizernej wartości — ale z tytułu zdobycia pierwszego miejsca w swym okręgu, przy czym nie były nie potrafiły one godnie bronić swego okręgu. lecz nawet z ostatnim klubem silniejszego okręgu przegrywały wysoko. I tu, jedna niesprawiedliwość!

Rozgrywki obecne nie zaprowadzą nas daleko

Rozgrywki dzisiejsze nie zaprowadzą polskiego piłkarstwa dalekol Żadna z drużyn — mam na uwadze kluby pretendujące ewentualnie do prawdziwej klasy — nie nauczy się od swego przeciwnika niczego dosłownie niczego, albowiem nasz poziom powojenny jest wprost skandaliczny, niski, żadnych nowości, żadnych wzorów i żadnego systemu. Od kogóż bowiem ma taka Wisła, Legia, Warta, AKS, Polonia, ŁKS, czy inna Cracovia — nauczyć się czegoś nowego? Od Puszczy, Wandy, Kinowca, Filmowca, Mokotowa, Mirkowa, Turu z Kutna, czy też Cent. Szk. Of. czy też innej drużyny stojącej na końcu tabeli łódzkiej, lubelskiej czy katowickiej klasy A?

Nie umiemy grać

W Polsce gra się obecnie „wchodzonego" — bez żadnego tempa, bez specjalnej szybkości, bez pójścia na przeciwnika ciałem — tak, jak gra się to obecnie na całym świecie, a przynajmniej w całej Europie!

Nic dziwnego, że nasze zespoły nie potrafią przyjąć obecnie jakiegoś systemu — systemu — który by przedstawiał jakąś skonsolidowaną formę gry coś specyficznego. Czy to będzie słynna krakowska szkoła czy to będzie modny obecnie system „WM", czy też każdy inny, lecz skuteczny system, prowadzący zwykle do zwycięstwa. Obecnie gramy wszyscy ni to, ni sio, czekamy na przypadek, na odbicie się piłki od przeciwnika, na kiks, jednym słowem na szczęście.

Ale do systemu trzeba mieć kondycję, szybkość, start, umiejętności techniczne, dobry strzał i wiele innych rzeczy, których rozgrywki A klasowe absolutnie nam nie dadzą. To może nam dać Liga!

Przy systemie rozgrywek A-klasowym, jakież mogą egzystować na dalszą metę kluby? Jakież dochody mogą osiągać z meczów A-klasowych? Kogo to interesuje, czy Cracovia przegra z Puszczą, czy też Wisła lub Warta pokona Kobieżanke 18:0 lub Polonia czy Legia wygra z Kinowcem 33:1. Pewnie, że z braku laku i opłatek dobry, dlatego i na te mecze przychodzić będzie publiczność, ale ile? A z czego kluby mają płacić wysokie podatki i opłaty na związki okręgowe, ogólnopaństwowe, powiatowe, miejskie i wszelakiego rodzaju inne? Z czego mają kupować drogie inwentarze, z czego utrzymywać boiska — których wybudowanie czy remont kosztowały miliony — z czego opłacać służbę, afisze, reklamy? Z tych paru groszy, które zbiora na meczach A-klasowych? Na pewno nie!

To nam da Liga i spotkania międzynarodowe z drużynami zagranicznymi; ale z zespołami zagranicznymi możemy się spotykać, jeśli będziemy mieli dobrą ekstraklasę polską, wyćwiczoną w twardych bojach ligowych, w walkach o drogocenne punkty o mistrzostwo Polski.

Czy krzywda dla klubów A, B i C klasowych

Spotka mnie może zarzut, że wówczas będą mogły egzystować tylko i wyłącznie kluby ligowe.

Nie, tak nie jest, nie było i nie będzie! Każdy bowiem klub rozpoczynał swą historię od klasy C i przez swą mozolną pracę, wysiłki i umiejętności organizacyjno-sportowe, dochodził do wyników.

Mniejsze kluby przez towarzyskie rozgrywki z lepszymi i silniejszymi zespołami będą się rozwijać, kształcić i egzystować.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy przy obecnym naszym systemie komunikacyjnym, możemy stworzyć Ligę? Powiedziałbym — że jeśli dotychczas można było wyjeżdżać z Krakowa do Warszawy, a nawet do Poznania koleją czy autobusem, to i nadal będzie można. Pewnie, że nie jest to tak wygodne jak przed wojną, ale przecież stan taki nie potrwa długo. Władze nasze robią wszystko, aby obecny stan, który jeszcze trochę kuleje — zmienić na lepszy.

Musi się ją stworzyć także z przyczyn innych względów, na przytoczenie których brak jednak miejsca, a o których kiedyindziej.

Gdy grała w Polsce Kamraterna i Partyzant

Gdy w Krakowie grała szwedzka drużyna „I F. Kamraterna" i kiedy po meczu zapytywano kierowników tej drużyny o wrażenia z meczu i wartości miejscowej drużyny, otrzymano wówczas odpowiedź: jak na ligową drużynę Cracovia grała za powolnie i miękko, a przy tym nie gra modnym systemem „WM". To samo zarzucał Cracovii i jugosłowiański „Partyzant", który znów pytał na którym miejscu w Lidze jest Cracovia i dlaczego w Polsce nie gra się modnym systemem „WM".

Ale nietylko w Polsce zagraniczne drużyny o to zapytywały. Gdy Cracovia bawiła w Czechosłowacji, każdy niemal z przeciwników jej wypytywał na którym jest miejscu w Lidze, ile punktów ma zdobytych itd itd.

Oczywista, że nie to jest powodem dla którego należy u nas wprowadzić Ligę, ale fakty te podkreślają jedno, że w całej Europie nie ma innego systemu rozgrywek o mistrzostwo, jak tylko i wyłącznie Liga. Ta jest i w Anglii i ZSSR, i ona jest w federacyjnej Jugosławii, demokratycznej Czechosłowacji, Francji, Szwecji i na Węgrzech itd. itd.

Że są i ciemne punkty tej organizacji, to inna rzecz, ale są one wszędzie w każdej organizacji, a zresztą są one tak drobne, że wilkniecie ich nie sprawi organizatorom zbyt wielkich trudności.

A więc śmiało! Stwórzmy Ligę, jeśli nie chcemy być nadal kopciuszkami w piłkarstwie Europy.

Z. Chruściński.

Patałachu nie umiesz grać wykąp się w sadzawce

Coraz częściej prasa całej Polski donosi o meczach piłkarskich w których naprzeciwko siebie stają zespoły literatów i artystów, czy też prasy i sędziów piłkarskich, czy też ostatnio w Łodzi bokserów i artystów — Mecze te cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności, jak na to wskazuje choćby ostatni meldunek z Łodzi z którego dowiadujemy się, że na spotkanie powyższe przybyło ponad 10.000 widzów.

Co ciągnie takie masy ludzi na widowisko, które ma przeważnie bardzo mało wspólnego ze sportem, na widowisko którego aktorzy pokazują jak się właściwie grać nie powinno.

ODPOWIEDŹ JEST JEDNA

Trudno jest patrzeć stale na wyczyny wspaniale wytrenowanych piłkarzy których ten sport staje się drugim zawodem; jeszcze trudniej przypatrywać się nudnej czasami kopaninie przeciętnych zespołów b" czy „c" klasowych których gra nie potrafi w żadnym wypadku wzbudzić większego entuzjazmu i zainteresowania.

Mecz artystów z prasą urzędu wojewódzkiego z urzędem mieszkaniowym aprowizacji z bokserami — dają emocje i wzruszenia jakich nie znajdziemy na żadnych stadionach.

Komizm sytuacji nieporadność starszych panów z potężnymi brzuszkami kiksy przy najłatwiejszej piłce bieg żółwiowy w żółwim tempie, czy inne wyczyny ludzi których gdy znajdują się na widowni tak tachowo i rzeczowo krytykują grę prawdziwych piłkarzy, że zdawałoby się jakby wyszli na boisko to lepiej potrafiliby zagrać niż Gracz Artur, Spodzieja czy Pytel powodują że ludzka chętnie się garnie na trybuny i za kilka czy kilkanaście złotych ma widowisko lepsze jak — cyrk, kino i teatr.

Tego rodzaju spotkania rozgrywane są nie tylko jednak u nas. Na zachodzie, a przeważnie w Anglii odbywają się też takie widowiska które nadaje się specjalne formy.

Do tradycji już należy urządzenie na rozpoczęcie sezonu jesiennego spotkania piłkarskiego dżokeji z bokserami.

Jak wiadomo dżokeje odznaczają się bardzo małą wagą żaden z nich nie przekracza 50 kilogramów Drużyna bokserska składa się znów z zawodników z których żaden nie waży mniej jak 85 kilogramów: sama dysproporcja powoduje już wiele komicznych wypadków. Dżokeje wieździają na boisko na osłach.

Niemniej atrakcyjne są mecze artystów teatralnych z artystami filmowymi.

Obydwie drużyny występują w fantastycznych kostiumach. W loży honorowej zasiada specjalna komisja która przypatruje się przebiegowi spotkania i jeśli który gracz wybitnie ostatniej z loży odzywa się gwizdek który przerywa grę, a patałach musi zejść z boiska a na jego miejsce wiozą jego zastępcę na taczce.

Gracz który został usunięty z boiska wrzucony zostaje do sadzawki razem ze swoim fantastycznym kostiumem. Jeśli nie ma w pobliżu stawu to delikwenta zanurza się w beczce z wodą.

Komizm sytuacji polega na tym że nigdy nie wiadomo który gracz będzie ogłoszony jako patałach.

(Wszyscy bowiem są jednakowymi na tatachami)

Także i wiele podobnych spotkań sta nową prawdziwą atrakcję ogórkowego sezonu w Anglii. Dochody z tych spotkań przeznaczane są na cele filantropijne, a zaszczycają je swoją obecnością członkowie rządu i rodziny królewskiej. Mecz zaczyna się zawsze kopnięciem piłki przez najwyższego dostojnika państwowego obecnego na meczu.

Czy i u nas przyjmą się takie zwyczaje nie wiadomo. Panuje jednak tendencja do organizowania tego rodzaju spotkań.

Napewno nie małą sensację będzie stanowiła wiadomość, że sportowi dzieni nikarze czescy z okręgu morawskiego zwrócili się za pośrednictwem naszej redakcji, do dziennikarzy śląskich z propozycją rozegrania zawodów piłkarskich.

Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Katowicach w przyszłym miesiącu, rewanż w późniejszym terminie w Morawskiej Ostrawie.

Jak widzimy więc humor na boisko zaczął by się u nas odrazu na między narodową skalę.

0:1 przegrał Partyzant (Belgrad) w Moskwie z CDKA -

Piłkarze jugosłowiańscy podobali się

100.000 widzów

Moskwa (obsł wł) Dobrze znani w Polsce ze swych niedawnych występów piłkarze belgradzkiego Partyzanta bawią obecnie w Związku Radzieckim gdzie rozegrają kilka towarzyskich spotkań z czołowymi zespołami radzieckimi.

Pierwszy występ Partyzanta w ZSRR miał miejsce w Moskwie, gdzie na stadionie Dynamo zebrało się w niedzielę 100 tysięcy widzów. Przeciwnikiem Jugosłowian był zespół CDKA, który jak wiadomo, jest leaderem ligi radzieckiej w tegorocznych rozgrywkach.

Mecz po niezwykle ciekawej grze zakończył się z trudem wywalczonym zwycięstwem zespołu radzieckiego.

Na marginesie tego meczu warto przypomnieć że pierwsze spotkanie po wyższych zespołów w Belgradzie zakończyło się również zwycięstwem CDKA 4:3.

Zespół jugosłowiański zatrzyma się jeszcze w ZSRR przez kilka tygodni i rozegra towarzyskie spotkania z kilkoma jeszcze drużynami pierwszej ligi radzieckiej.

7.320 odpowiedzi Wszystkie „za Ligą"

Gdańsk również za reaktywowaniem Ligi

W nawiązaniu do wypowiedzi w ankiecie Sportu prof. Rudolfa Wacka, jako jeden z jego uczni, pragnąłbym również zabrać głos na temat najbardziej dzisiaj aktualny w piłkarstwie polskim a mianowicie, czy liga winna być reaktywowana czy też nie?

Rozwój piłkarstwa polskiego obserwuję od zarania, będąc początkowo graczem „Pogoni" lwowskiej, następnie pracując w tej dziedzinie sportu jako działacz sportowy, a od roku 1926 jako sędzia piłkarski. **Stwierdzam, że tylko dzięki powstaniu ligi — historia piłkarstwa polskiego posiada tak chlubne karty.**

Na terenie gdańskim sport piłkarski znajduje się właściwie jeszcze w stadium organizacji. **Poza Gedanią**, która wznowiła swą działalność przedwojenną, cały szereg klubów świeżo powstałych, odrabia pańszczyznę A-klasową i mało jest nadziei na to aby stan obecny rozgrywek mógł sprawić podniesienie poziomu. Zainteresowanie rozgrywkami jest b. małe, brak jest bodźca jaki do chwili wybuchu wojny stanowiła liga ew możność awansu do tej ekstraklasy piłkarskiej.

Należnie do ligi było wielkim zaszczytem i do celu tego prowadziła tylko odpowiednia zaprawa i szkolenie graczy, oraz dobór odpowiedniego elementu w klubach.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi trzymały w napięciu całą opinię sportową Polski przyczyniając się do wzrostu zainteresowania sportem piłkarskim wśród naszego społeczeństwa.

Reasumując powyższe wypowiadam się za ligą bez podziału na grupy rozgrywkowe, pod nazwą „liga państwowa", do której weszłoby 10 najsilniejszych klubów.

TERLECKI ROMAN
przewodniczący W. S.
Okr. Związku Piłki Nożnej
w Gdańsku

Trzy zwycięstwa KS Ruch

na Dolnym Śląsku

14 bramek w 3-ch meczach strzelił CIEŚLIK

Świdnica. W Świdnicy gościła ostatnio drużyna Ruchu, która w ramach uroczystości jubileuszowych KS Polonia Świdnica rozegrała dwa spotkania.

W pierwszym dniu były pięciokrotny mistrz Polski uzyskał wysokie zwycięstwo nad KS Cukrownik w stosunku 6:0 (2:0).

W drugim dniu przeciwnikiem Ruchu była **Polonia Świdnica**. Po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze zwyciężył Ruch w stosunku 5:2 (2:0).

W barwach Polonii zagrali byli reprezentanci Polski Jezierski (Wisła) i Zizka (Cracovia).

W drodze powrotnej Ruch rozegrał towarzyski mecz z KS **Viktoria Wałbrzych** wzmocnioną kilkoma graczami innych klubów.

I tym razem hajducanie odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 6:1 1:0.

Na 18 ogółem strzelonych przez Ruch bramek Cieślik sam jeden zdobył 14, co jest swego rodzaju rekordem.

Występy Ruchu cieszyły się na Dolnym Śląsku wielkim zainteresowaniem publiczności u której Ruch dzięki swej dżentelmeńskiej i fair grze zdobył sobie całkowite uznanie.

SPROSTOWANIE

W artykule dyr. Tad. Synowca „Za czy przeciw lidze piłkarskiej" umieszczonym w nr. 48/71 Sportu z dnia 23 bm., został w ostatnim zdaniu opuszczony przez zecera cały wiersz, wskutek czego powstał dziwoląg, robiący nie tylko zdanie to niezrozumiałym, lecz zmieniający sens całego artykułu.

Właściwe brzmienie zdania powinno więc wyglądać następująco:

„Nim to jednak nastąpi musi się naprzód uzyskać na to zgodę naczelnych władz sportowych, które dotąd uznają niewzruszenie zasadę, że w Polsce istnieje tylko sport amatorski itd."

Minutowy program mistrzostw lekkoatletycznych Polski ustalony

KRAKÓW zaprasza lekkoatletów

na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

w dniach 7 i 8 września

Kraków. Na zlecenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego Krakowski OZLA organizuje w dniach 7 i 8 września br. **XXI Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski kobiece i męskie**, które odbędą się na Miejskim Stadionie Sportowym w Krakowie. Program zawodów ustalono następujący:

Sobota, 7 września, godz 15 defilada wciągnięcie sztandaru państwowego na maszt, powitanie zawodników, otwarcie zawodów. **Godzina 15.15:** 110 m. płotki (przedbiegi) kula pań skok w dal panów 100 m panów (przedbiegi), 60 m pań (przedbiegi) 400 m panów (przedbiegi) kula panów, skok w dal pań, 200 m pań (przedbiegi) 110 m płotki (finał), 1500 m., dysk pań skok wzwyż panów, 60 m pań, 100 m panów (finał) 3000 m z przeszkodami, 200 m pań (finał) dysk panów 400 m panów (finał) 10.000 m 4x100 m pań (przedbiegi), 4x100 panów (przedbiegi).

Niedziela, 8 września godzina 9.30 rano chód 10 km na bieżni. młot, skok w dal z miejsca pań 4x100 m panów (finał) 80 m płotki pań (przedbiegi), 4x400 m panów (przedbiegi), ew. przed boje w skoku o tyczce i trójskoku.

Godzina 15-ta: 400 m płotki panów (przedbiegi lub finał), tyczka oszczep pań, 100 m pań (przedbiegi) 800 m panów, 200 m panów — (przedbiegi) oszczep panów, skok wzwyż pań, 100 m pań (finał), 800 m pań, 400 m płotki panów (finał) 80 m płotki pań (finał), trójskok panów 200 m panów — (finał), 5000 m., 4x100 m pań (finał), 4x400 m panów (finał). Zakończenie i rozdanie nagród.

Podajemy szereg dalszych szczegółów dotyczących II po wojnie mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

W zawodach mogą startować zawodnicy i zawodniczki, którzy osiągnęli **minimum** podane przez PZLA na pierwsze ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem do Oslo, a mianowicie

mężczyźni: 100 m. — 11.6, 200 m. — 24.2, 400 m. — 55 sek., 800 m. — 2.09, 1500 m. — 4.28, 5000 m. — 16.50, 110 m. płotki — 17.8, kula — 12.50, dysk — 36 mtr. oszczep — 47 mtr. młot — 36 m., skok w dal — 6 m. 30 cm., wzwyż — 1 m. 65 cm., tyczka — 3 m. 10 cm., trójskok — 12 m. 10 cm.

kobiety: 60 m. — 8.6 sek., 100 m. — 14 sek., 200 m. — 24.2 sek., 800 m. — 2 min. 55 sek., skok w dal — 4 m. 40 cm., wzwyż — 1 m. 30 cm., w dal z miejsca — 2 m. 10 cm. dysk — 32 m., kula — 8 m. 50 cm., oszczep — 32 m.

W konkurencjach: 10.000 m. 3000 m. z przeszkodami, 400 m. płotki, 80 m. płotki oraz chód na 10 km na bieżni mogą startować również zawodnicy, którzy nie uzyskali w myśl przepisów PZLA klasy A.

Kluby zgłaszające zawodników do mistrzostw przesyłają zgłoszenia do swych Okręgowych Związków w terminie do dnia 21 sierpnia br. Okręgowe Związki do Krakowskiego OZLA (Kraków, ul. Piłsudskiego 27 gmach Sokoła) w terminie do dnia 28 sierpnia. Wszelkie późniejsze lub dodatkowe zgłoszenia — bez względu na powód spóźnienia — nie będą w żadnym wypadku respektowane i przyjęte do wiadomości.

Punktacja mistrzostw będzie następująca: 13 — 8 — 5 — 3 — 2 — 1 sztafety punktowane będą podwójnie. Zawodnicy (czki) zdobywający pierwsze miejsca otrzymają nagrody specjalne, ponadto za trzy pierwsze miejsca w każdej konkurencji przyznane będą dyplomy.

Zapotrzebowanie na kwatery i wyżywienie należy zgłaszać równocześnie ze zgłoszeniem do mistrzostw. Całodzienne dobre utrzymanie jednej osoby wahać się będzie w granicach od 150 do 170 zł.

Kierownicy drużyn przyjeżdżających do Krakowa zgłoszą się w sekretariacie KOZLA ul. Piłsudskiego 27, gdzie otrzymają przydziały kwater, skierowanie do stołówek numery startowe, karty uczestnictwa itd.

Z piłkarskich boisk Bielska

RKS WALCOWNIA DZIEDZICE — FABLOK CHRZANÓW 11:2 (3:1)

Dziedzice. W spotkaniu towarzyskim kroczące od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Walcowni rozgromiła na swoim boisku groźny zespół Fabloku z Chrzanowa w stosunku 11:2.

POLONIA KARWINA — BBTS BIELSKO 3:1 (1:1)

Bielsko. W Bielsku bawiła Polonia karwińska, która rozegrała towarzyski mecz z tamt. BBTS zakończony zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 3:1.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R-17108